

NOWINY RZESZOWSKIE

Piątek, 30 sierpnia 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 205 (4416) | Wyd. A

Nakład 69.741

Przed wizytą w Polsce jugosłowiańskiego sekretarza stanu do spraw zagranicznych

WARSZAWA

Jak już informowaliśmy, sekretarz stanu do spraw zagranicznych SFRJ Koca Popović złożył, na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Adama Rapackiego, oficjalną wizytę w Polsce w dniach od 1 do 7 września br. Sekretarz stanu Koca Popović odwzajemnia wizytę ministra Rapackiego, który odwiedził Jugosławię w listopadzie ubr.

W czasie pobytu w Polsce sekretarz stanu Koca Popović przeprowadził rozmowy z ministrem A. Rapackim na temat dalszego rozwoju stosunków wzajemnych między Polską i Jugosławią, jak i na temat problemów międzynarodowych, interesujących oba kraje.



W związku z zapowiedzianą wizytą sprawozdawca dyplomatyczny PAP pisze:

W lipcu ub. roku rządy Polski i Jugosławii uzgodniły, że dokonana zostanie wymiana wizyt ministrów spraw zagranicznych obu krajów. Zgodnie z tym uzgodnieniem min. Adam Rapacki gościł w Jugosławii z oficjalną wizytą w listopadzie 1962 r.

Obecny przyjazd do Polski min. K. Popowicia jest więc rewizytą.

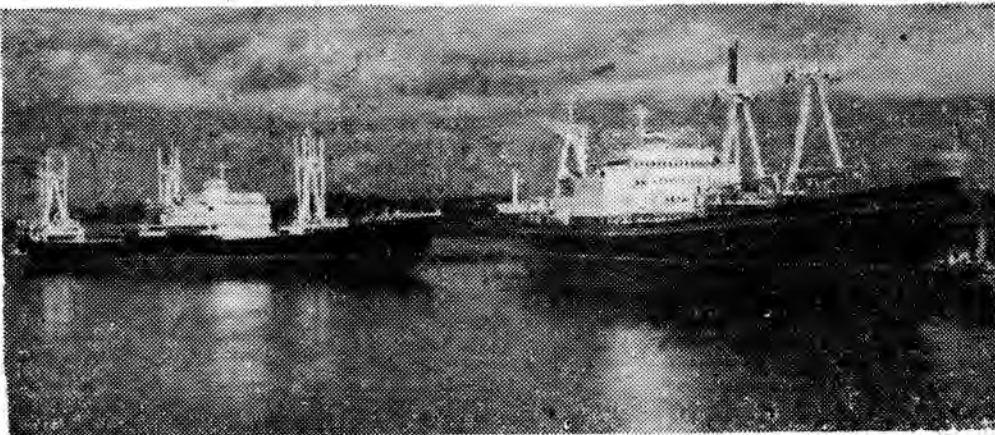
W czasie pobytu w naszym kraju min. Popović przeprowadził rozmowy na temat problemów wynikających z aktualnej sytuacji międzynarodowej oraz na temat dwustron-

nych stosunków polsko - jugosłowiańskich, a także o będzie podróz po kraju.

Potrzeba okresowego dokonywania takiej wymiany poglądów wypływa z faktu, że stosunki między naszymi socjalistycznymi krajami rozwijają się pomyślnie, w oparciu o tradycyjną przyjaźń łączącą obydwie narody.

Jak to stwierdzono, w czasie rozmów przeprowadzonych przez min. Rapackiego w r. ub. w Belgradzie — w wielu najbardziej zasadniczych sprawach politycznych współczesnego świata stanowiska Polski i Jugosławii są identyczne lub zbliżone.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Stocznicy gdańscy oddali do eksploatacji na dwa miesiące przed terminem drobnicowice — 12.300 DWT „Sudja”. M/S „Sudja” jest już szóstą jednostką z serii zamówionej przez ZSRR (na zdjęciu). CAF — fot. Błażewicz

Marsz na Waszyngton - wielkim sukcesem Murzynów amerykańskich

WASZYNGTON

S RODOWY MARSZ na Waszyngton zostanie w pamięci Ameryki jako potężna i niezwykle sugestywna demonstracja przeciwników dyskryminacji rasowej. Według danych, które ogłoszono w czwartek rano, w marszu uczestniczyło ostatecznie przeszło 200 tys. osób. Wszyscy obserwatorzy podkreślają równocześnie, że Murzyni amerykańscy pokazali w środę Ameryce i całemu światu, iż są gotowi kontynuować walkę o równouprawnienie aż do ostatecznego zwycięstwa. Nie wszyscy chętni mogli wziąć udział w demonstracji. Jak to powiedział na wiecu przed pomnikiem Lincolna przedstawiciel „studentckiego komitetu koordynacyjnego działań pokojowych” John Lewis: „Setki i tysiące naszych braci nie mogło tu przybyć z braku pieniędzy na opłacenie przyjazdu. Ich zarobki wystarczają zaledwie na półgodowe życie, a niektórzy w ogóle nie zarabiają”. Przemówienie Lewisa należało do najstrzeższych.

Marsz na Waszyngton zakończył się o godz. 22.25 czasu warszawskiego złożeniem uroczystej przysięgi, odczytanej przez przywódcę marszu i czołowego murzyńskiego działacza związkowego, Filipa Randolpha. Wysłuchawszy tekstu przysięgi, przeszło 200

tysięcy zgromadzonych odpowiedziało jednogłośnie: „Przysięgam”.

Przysięga głosi: „Stojąc tu, przed pomnikiem Lincolna, 28 sierpnia, w stulecie wyzwolenia, oświadczam, iż będę jak najpełniej uczestniczył w walce o pracę i wolność dla wszystkich Amerykanów.”

Przysięgam, że aby wypełnić ten obowiązek, nie osłabię swych wysiłków, dopóki nie odniesiemy zwycięstwa.

Przysięgam, iż będę uczestniczył we wszystkich akcjach i popierał wszelkie poczynania podejmowane w zgodzie z uświęconymi przez czas i wykluczającymi przemoc demokratycznymi tradycjami protestów, pokojowych zgromadzeń i petycji, tradycjami naprawiania krzywd przez sąd i ustawodawstwo.

Przysięgam przekazać wieść o tym marszu swym przyjaciołom i sąsiadom, oraz skłonić ich, aby wzięli na siebie podobne obowiązki i podjęli podobne starania. Będę uczestniczył w marszach i pisał petycje. Będę demonstrował i będę głosił. Będę dokładał wysiłków, aby mój głos, podobnie jak głos moich braci, rozbrzmiewał wyraźnie i śmiało ze wszystkich zakątków naszego kraju.

Bez żadnych zastrzeżeń, (Ciąg dalszy na str. 2)

Ospa zaczyna ustępować

WARSZAWA

Na froncie walki z ospą — jak informuje Ministerstwo Zdrowia — zarysowuje się wyraźna poprawa. Podawaliśmy już, że od 10 bm. nie zanotowano ani jednego nowego zachorowania. W związku z tym maleje liczba izolatorów, np. w woj. wrocławskim w okresie od 16 do 29 bm. zlikwidowano 21 izolatorów. Zmniejsza się także liczba osób objętych kwarantanną z ponad 2 tys. z początkiem bm. do 380 osób obecnie.

W woj. opolskim ostatni przypadek ospy stwierdzono 23 lipca; w związku z tym (w myśl międzynarodowych przepisów sanitarnych ustalających, że po upływie 28 dni od daty ostatniego zachorowania znosi się obowiązujące ograniczenia) z dniem 29 bm. woj. opolskie uznaje się za wolne od niebezpieczeństwa zakażenia ospą. Tym samym osoby wyjeżdżające bądź przybywające do tego województwa nie muszą być szczepione.

Sytuacja epidemiczna na terenie woj. wrocławskiego nie stanowi przeszkody w podejmowaniu pracy i przyjazdach pracowników sezonowych z innych rejonów kraju.



Fabryczne „Kioski Uscelwości” zaopatrzone w słodycze, papierosy, napoje gazowane itp. zorganizowała w swych halach produkcyjnych Fabryka Maszyn Elektrycznych „Celma” w Cieszynie.

Kioski zdają całkowicie egzamin i przynoszą żadnych niedoborów. Na zdjęciu: w Fabrycznym „Kiosku Uscelwości” w „Celmie”. CAF — fot. Kondracki

Pożar w powietrzu

MOSKWA

Załoga radzieckiego samolotu pasażerskiego „Il-14” w ciągu 13 sekund ugasiła pożar, który wybuchł podczas lotu. W samolocie lecącym z Tallina do Symferopola w pewnym momencie zapalił się lewy silnik. Natychmiast automatycznie włączyły się gaśnice. Płomień zmniejszył się, ale kiedy zdawało się już, że ogień został całkiem stłumiony, płomień buchnął ponownie spod skrzydła.

W czasie gdy drugi pilot, Walentin Platonow, walczył z ogniem, kapitan samolotu, Aleksander Wołkowicz, dokonywał cudów zręczności, aby nie stracić wysokości i doprowadzić na jednym silniku samolot do Odessy. W momencie wybuchu pożaru „Il-14” znajdował się nad morzem.

Pasażerowie samolotu nie zdawali sobie sprawy z roz-

miarów niebezpieczeństwa. Zobaczywszy, że ogień został ugaszony uspokoił się całkowicie. Nie wiedzieli, że maszyna leciała całkowicie na ślepo w gęstych chmurach i tylko na jednym silniku. Oba piloci z trudem opanowywali ruchy samolotu. Na szczęście jednak dzięki zimnej krwi lotników samolot wylądował pomyślnie na lotnisku w Odessie.

CIEKAWOSTKA

JEDZCIE JABŁKA

Tysiąc studentów i studentek Uniwersytetu w Michigan jadło przez trzy lata na prośbę lekarzy prowadzących ba-

DNIA

dania — codziennie jedno jabłko. Wynik badania — codziennie jedno jabłko. Wynik badania — codziennie jedno jabłko. Wynik badania — codziennie jedno jabłko.

ci nie mieli nawet kataru w całym tym okresie. Tak więc wyjaśnia się w jaki sposób Adam i Ewa mogli się przeżyć bez ryzyka przeziębienia.

Strzyżów w gronie przodujących powiatów

POWIAT STRZYŻOWSKI jako piąty w naszym województwie zameldował wczoraj o wykonaniu w 100 procentach rocznego planu skupu zboża. Choć w tym powiecie, jak również w kolbuszowskim, tarnobrzeskim, krośniewskim i niżańskim wykonano roczne plany, to jednak nie oznacza to wcale zakończenia akcji. Nie wszyscy bowiem rolnicy, którzy zobowiązani są do dostaw wywiązali się już ze swoich obowiązków wobec państwa.

Dlatego pracownicy wydziałów skupu Prez. PRN i gromadzkich rad narodowych z tych powiatów powinni przypomnieć wszystkim rolnikom, którzy nie odstawili zboża, że dla nich skup jeszcze się nie zakończył. Plany powiatowe bowiem zostały wykonane dzięki patriotycznej i obywatelskiej postawie wielu gospodarzy, a ci zaś, którzy tego obowiązku w wyznaczonym terminie nie dopełnili, powinni to uczynić możliwie jak najszybciej.

A jak przedstawia się sytuacja w pozostałych powiatkach? Otóż w pow. ropczyckim notuje się poważne zwiększenie tempa dostaw. Należy się spodziewać, że jeszcze dziś lub jutro Ropczyce jako szósty już po-

wiat w naszym województwie zameldują o wykonaniu zadań w skupie zboża.

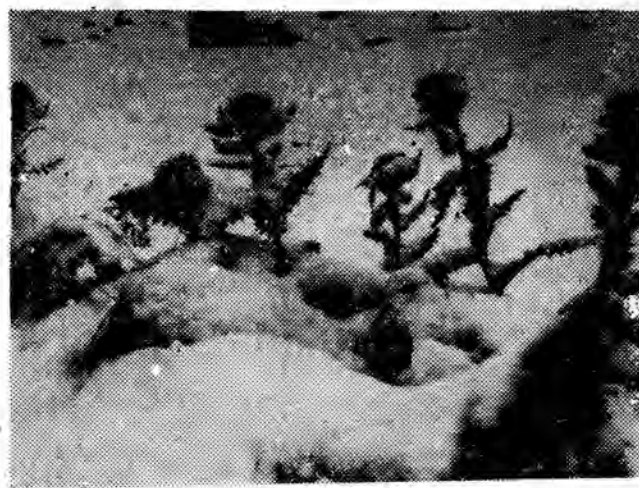
W innych powiatach dzienne ilości skupowanego od rolników zboża są nadal daleko niższe od planowanych. Świadczy to o tym, że nie wiele zmieniło się na lepsze w organizacji omiętów i w punktach skupu. Wydaje się, że sprawom tym więcej niż dotychczas uwagi poświęcać powinny organizacje partyjne i kółka Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na wsi.

TABELKA

powiat	proc.
Łańcut	83,5
Ropczyce	78,1
Mielec	71,6
Leżajsk	68,9
Dębica	64,5
Lubaczów	61,7
Przeworski	56,2
Jarosław	55,8
Rzeszów	55,3
Przemyski	50,4
Brzozów	47,4
Gorlice	44,5
Sanok	40,5
Jasło	39,0



Jaka będzie Jazda pogodą?
Sytuacja baryczna: Wzr baryczny obejmuje jedynie Europę wschodnią. Pozostały obszar znajduje się pod wpływem niżów.
Prognoza pogody: Zachmurzenie duże, miejscami opady, okresami rozbrodzenia. W nocy i rano zamglenia i mgły. Temperatura najwyższa dniem 22 st., najniższa nocą ok. 12 st. Wiatry słabe i umiarkowane, początkowo południowo - wschodnie, skręcające na zachodnie.



W Szwajcarii w kantonie Graubunden spadł śnieg. CAF



UROCYSTE PROMOCJE W SZKOŁACH OFICERSKICH

Tradycyjnym zwyczajem we wszystkich szkołach oficerskich uroczyste promocje absolwentów odbędą się 1 września (Jedynie w Ofic. Szkole Artyl. Przeciwlotniczej w Koszalinie - 31 sierpnia).

PRZEZŁO 600 MLN ZŁ. PRZEZNACZYŁ SPÓS NA TEGOROCZNE INWESTYCJE

W bież. roku Społeczny Fundusz Budowy Kraju i Stołecy, przeznaczony na inwestycje centralne i terenowe przeszło 600 mln zł. Dotychczas wydano już przeszło 340 mln zł, za które buduje się około 450 różnorodnych obiektów. W ciągu 7 miesięcy br. mieszkańcy całego kraju otrzymali na SFBS ponad 377 mln zł.

W I LATA BLISKO 7 TYS. AUTOBUSÓW

W bieżącym i następnym roku przemysł motoryzacyjny wykona 6.950 autobusów, w tym 4.400 „Sanów” i 2.550 „Jelczy”. Będzie to poważny „zastrzyk” dla komunikacji miejskiej i PKS.

KOMUNIKAT TV

W 10.00 godz. 14 telewizja polska transmitować będzie i Jugosławii przemówienie N. S. Chruszczowa.

FRANCUSKI DAR DLA POLSKIEJ AKADEMII NAUK

W czwartek w siedzibie Polskiej Akademii Nauk w Warszawie - ambasador Francji w Polsce Pierre Charpentier wręczył prezydentowi PAN - prof. dr Januszowi Groszkowskiemu mikrofilmy dokumentów archiwalnych dotyczących powstania styczniowego i udziału w nim Francuzów.

Przekazane mikrofilmy, będące wyrazem współpracy naukowej między obu krajami i zainteresowania Francji swoją rocznicą powstania styczniowego - zostaną opracowane i wykorzystane przez Instytut Historii PAN.



„KONFERENCJA PUGWASH” ODBĘDZIE SIĘ W DUBROWNIKU

W Londynie podano do wiadomości, że kolejna „konferencja PUGWASH” - uczonych ze Wschodu i Zachodu odbędzie się w dniach od 20 do 25 września w Dubrowniku (Jugosławia).

W ramach tej uczelni 60 uczonych z 24 krajów. Tematem spotkania będą problemy rozbrojenia i bezpieczeństwa oraz rola, jaką państwa neutralne mogą odegrać w dziedzinie rozbrojenia i utworzenia stref bezatomowych.

Jak wiadomo, konferencja otrzymała swą nazwę od miasta kanadyjskiego Pugwash, gdzie w roku 1957 odbyła się po raz pierwszy.

NOWA DATA PROKLAMOWANIA MALAJAZJI

Rząd malajski zapowiedział w czwartek, że federacja Malajazji zostanie proklamowana 16 września.

Formalne utworzenie federacji łączącej Malaje, Singapur, Sarawak i brytyjskie Borneo Północne, miało nastąpić początkowo 31 sierpnia. Termin ten odroczone na skutek nalegań Indonezji i Filipin. Malaje i W. Brytania zgodziły się, aby misja ONZ zbadała opinie ludności Sarawaku i Północnego Borneo brytyjskiego w sprawie utworzenia federacji.

Tymczasem w Sarawaku, gdzie inspektorzy ONZ przebywają już od kilku dni, trwają demonstracje przeciwko federacji.

REKORDOWY BUDŻET WOJSKOWY FRANCJI

W roku 1964 wydatki Francji w dziedzinie wojskowej osiągnęły rekordową sumę 20 mld nowych franków, co stanowi ok. 22 proc. całego budżetu. W porównaniu z rokiem ubiegłym francuski budżet wojskowy zwiększył się o 1,5 mld franków. To zwiększenie preliniowanych sum wynika ze wzrostu nakładów na „siłę uderzeniową”, ale nie oznacza wcale kresu związanych z nią wydat-

Odpowiedzi N. S. Chruszczowa udzielone redaktorom i wydawcom japońskim

MOSKWA W najnowszym - 2 numerze czasopisma „Międzynarodna Żiźń” opublikowano odpowiedzi N. S. Chruszczowa udzielone redaktorom i wydawcom japońskim, którzy niedawno odwiedzili Związek Radziecki.

Nawiązując do układu o częściowym zakazie prób z bronią nuklearną szef rządu radzieckiego powiedział: Układ ten otworzy obecnie drogę do rozwiązania innych doniosłych problemów międzynarodowych, a przede wszystkim problemów rozbrojenia i pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej. Należy podchodzić do oceny sytuacji realistycznie i zrozumieć, że zakaz prób z bronią nuklearną sam przez się jeszcze nie usuwa niebezpieczeństwa wojny, ponieważ nie oznacza zaprzestania wyścigu zbrojeń, a tym bardziej rozbrojenia. Rząd radziecki gotów jest skoncentrować swe wysiłki w dziedzinie polityki zagranicznej na walce o jak najszybsze rozwiązanie żywotnych problemów międzynarodowych.

Odpowiadając na pytanie dotyczące perspektyw rozbrojenia Chruszczow powiedział: „Czy zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie rozbrojenia i kiedy - zależy przede wszystkim od wysił-

ków wszystkich narodów, wszystkich ludzi dobrej woli. Gdy przejawia swoje zorganizowanie, wytrwałość, zrozumienie i świadomość celu, to porozumienie w sprawie rozbrojenia stanie się faktem.

Redaktorzy i wydawcy japońscy interesowali się, jakie jest zdanie Chruszczowa, co do istniejących rozbieżności między rządami obu krajów w kwestii terytorialnej. Szef rządu radzieckiego przypomniał, że sytuacja obecna powstała na podstawie odpowiednich układów międzynarodowych, w tym na podstawie traktatu pokojowego zawartego w San Francisco, zgodnie z którym Japonia zrezygnowała ze wszelkich praw do wszystkich Wysp Kurylskich. Nietrudno jest dojrzeć, że tzw. problem terytorialny narzucają te kraje w Japonii i zza oceanu, które obawiają się poprawy stosunków radziecko-japońskich.

Rząd radziecki - podkreślił Nikita Chruszczow - kierował się interesami ustanowienia dobrych stosunków

między Związkiem Radzieckim i Japonią, wyrażając w deklaracji japońsko-radzieckiej z roku 1956 gotowość przekazania Japonii Wysp Habomai i Sikotan po zawarciu traktatu pokojowego między naszymi krajami. Jeśli rząd japoński przestrzegaj tej deklaracji - proklamującej przywrócenie stosunków przyjaźni i dobrego sąsiedztwa między ZSRR i Japonią i zgodził się na zawarcie traktatu pokojowego, to problem tych wysp byłby prawdopodobnie już uregulowany. Jeśliby koła rządzące Japonii podjęły kroki w kierunku likwidacji na jej terytorium obcych baz wojskowych - źródła niebezpieczeństwa wojny dla wszystkich jej sąsiadów - i powróciły do przewidzianego przez deklarację japońsko-radziecką kursu polityki pokoju i dobrego sąsiedztwa między ZSRR i Japonią, to mogłoby to niewątpliwie stworzyć inną atmosferę dla uregulowania problemów istniejących między naszymi krajami.

Jeśli chodzi o perspektywy rozwoju radziecko-japońskich kontaktów handlowo-gospodarczych, Nikita Chruszczow uważa, że istnieją ku temu bardzo sprzyjające warunki. Nikita Chruszczow wypowiedział się również za zawarciem umowy kulturalnej między obu krajami oraz za otwarciem stałej linii lotniczej między Związkiem Radzieckim i Japonią. Mówiąc o sytuacji w Laosie, szef rządu radzieckiego podkreślił, że porozumienia genewskie stanowiące dobre podstawy dla rozwoju Laosu na drodze pokoju i neutralności są, niestety, brutalnie naruszane przez pewne państwa, które podpisały te porozumienia. Departament Stanu przyznał niedawno otwarciu, że Stany Zjednoczone realizują dostawy wojskowe do Laosu - stwierdził N. Chruszczow. Ponadto USA i ich partnerzy z bloku SEATO dokonują u granic Laosu zakrojonych na szeroką skalę demonstracji siły. Jest rzeczą naturalną, że takie postępowanie sprzeczne z porozumieniami genewskimi prowadzi do komplikowania sytuacji w Laosie i osmiela te siły, które występują w tym kraju przeciwko pokojowi i neutralności.

Poruszając sprawę rozbieżności między Komunistyczną Partią Chin a KPZR i innymi partiami komunistycznymi, Nikita Chruszczow powiedział: „My ze swej strony dokładaliśmy i będziemy dokładaliśmy wysiłków ku temu, aby mimo istniejących rozbieżności dojść do porozumienia, uocnić stosunki między KPZR i KP Chin, między narodem radzieckim i narodem chińskim”.

Sukces Murzynów amerykańskich

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wolny od lęku przed osobistymi ofiarami, przysięgam oddać swe serce, duszę i ciało walce o osiągnięcie pokoju społecznego poprzez społeczną sprawiedliwość”.

Późnym wieczorem przywódcy marszu spotkali się w Białym Domu z prezydentem Kennedym. W rozmowie uczestniczyli również wiceprezydent Johnson, minister pracy, Wirtz oraz zastępca prokuratora generalnego, Marshall. Oświadczenie prezydenta Kennedego ogłoszone po tej rozmowie zapowiada, iż

rząd będzie kontynuował starania o zwiększenie zatrudnienia Murzynów i wyeliminowanie dyskryminacji przy przyjmowaniu do pracy. Prezydent oznajmił, iż rząd nadal będzie zabiegał o uchwalenie ustawy o prawach obywatelskich przez Kongres USA. Jednocześnie wskazał, jak to powiedział po spotkaniu w Białym Domu dr Martin Luther King, jeden z przywódców ludności murzyńskiej w USA, Kennedy dał jasno do zrozumienia, że aby ustawa przeszła jeszcze przed końcem roku, potrzebne będzie silne poparcie obu partii.

Główny organizator marszu na Waszyngton Filip Randolph, oświadczył, że wszyscy przywódcy są dumni i zadowoleni z sukcesu demonstracji, „jednej z największych i najbardziej konstruktywnych, jakie odbyły się kiedykolwiek w historii narodu amerykańskiego”.

Szef faszystów amerykańskich, George Rockwell, przyznał, że jego próba zorganizowania w Waszyngtonie kontro-demonstracji z udziałem zwolenników segregacji rasowej, zakończyła się kompletnym fiaskiem. Rockwell liczył, iż weźmie w niej udział około 2 tysięcy osób, tymczasem zjawili się zaledwie 70.

Czwartkowy „New York Times” w komentarzu na temat demonstracji waszyngtońskiej pisze m. in.: „Nikt nie może być pewien, czy marsz wpłynie na wynik głosowania w Kongresie. Segregacyjniści z miejsca dali do zrozumienia, że marsz nie zmienił ich postawy... Jednakże na tych, którzy dotychczas nie wypowiadają się zdecydowanie po żadnej ze stron, duch maszerujących oraz żarliwość uczucia, które przywiodły ich z daleka do

Waszyngtonu, muszą wywrzeć wrażenie”.

LONDYN Bardzo obszernie o marszu na Waszyngton pisze prasa brytyjska. „Daily Herald” w komentarzu Camerona, który specjalnie udał się do Waszyngtonu, zaznacza m. in.: „Ameryka nigdy nie przeżywała czegoś podobnego. W dniu demonstracji wskazówki zegara skoczyły naprzód i bieg historii uległ zmianie. Każdy Amerykanin wie, że coś się zaczęło - coś, czego nie może teraz wstrzymać”. Cameron dość powściągliwie wyraża się o stanowisku rządu USA.

„Daily Mirror” stwierdza: „Obrzeczona armia Murzynów ze wszystkich okręgów USA przybyła, aby oświadczyć Kennedy'emu i jego rządowi, że ma dość traktowania jej jako ludzi ostatniego rodzaju, że domaga się wolności, równości z białymi. Ameryka, która tak wielokrotnie trapi się trudnościami w Kongu, kłopotami wietnamu i niepokojami Europy, przekazuje się nagle, że u siebie w domu ma 20 milionów obywateli, którzy nie chcą już jak stary Wuj Tom mieszkać w swej drewnianej budzie”.

Opólny ton komentarzy brytyjskich: demonstracja środowa jest dowodem kryzysu przeżywanego przez cały naród amerykański, kryzysu, który nie minie z chwilą, gdy uczestnicy marszu rozjadą się do swych domów. Złudne są nadzieje tych, którzy sądzą, iż można będzie dalej zwlekać z zaspokojeniem żądań Murzynów.

Po niezwykle emocjonującej walce VI etap XX jubileuszowego Tour de Pologne, rozegrany na trasie z Brzegu do Legnicy długości 176 km, przyniósł zasadnicze zmiany w klasyfikacji. Wycisną nowego lidera. Jest nim 23-letni kolarz LZS z Chęcina - Ryszard Zapala, który w tym sezonie zdobył w wyścigu dookoła Anglii tytuł „króla gór”, a poza tym wygrał międzynarodowy wyścig szlakiem płk. Skopienki.

Zwycięzcą etapu w Legnicy został zawodnik CRZZ - J. Chłej, który w towarzyszym 5-kilometrowym uciekał od pierwszych kilometrów aż do samej mety. W szóstej tej znajdowali się Beker i Podobas, którzy zajęli na mecie dwa dalsze miejsca za Chłejem, a także Latocha, Głowaty i Kozłowski. Nowy lider - Zapala, jak również wicelider - Dylk (oba z LZS) - przyjechali na metę w drugiej grupie ze stratą zaledwie 20 sek. od czołwika. Nie powiodło się tym razem dotychczasowemu przedzownikowi Kudrze. Jechał on w towarzystwie swych najgroźniejszych rywali, kolarzy LZS -

temu bardzo sprzyjające warunki.

Nikita Chruszczow wypowiedział się również za zawarciem umowy kulturalnej między obu krajami oraz za otwarciem stałej linii lotniczej między Związkiem Radzieckim i Japonią.

Mówiąc o sytuacji w Laosie, szef rządu radzieckiego podkreślił, że porozumienia genewskie stanowiące dobre podstawy dla rozwoju Laosu na drodze pokoju i neutralności są, niestety, brutalnie naruszane przez pewne państwa, które podpisały te porozumienia.

Departament Stanu przyznał niedawno otwarciu, że Stany Zjednoczone realizują dostawy wojskowe do Laosu - stwierdził N. Chruszczow. Ponadto USA i ich partnerzy z bloku SEATO dokonują u granic Laosu zakrojonych na szeroką skalę demonstracji siły. Jest rzeczą naturalną, że takie postępowanie sprzeczne z porozumieniami genewskimi prowadzi do komplikowania sytuacji w Laosie i osmiela te siły, które występują w tym kraju przeciwko pokojowi i neutralności.

Poruszając sprawę rozbieżności między Komunistyczną Partią Chin a KPZR i innymi partiami komunistycznymi, Nikita Chruszczow powiedział: „My ze swej strony dokładaliśmy i będziemy dokładaliśmy wysiłków ku temu, aby mimo istniejących rozbieżności dojść do porozumienia, uocnić stosunki między KPZR i KP Chin, między narodem radzieckim i narodem chińskim”.

Meczem Holandia - NRD rozpoczyna się w dniu dzisiejszym eliminacja do I Mistrzostw Europy w koszykówce juniorów

W środę w godzinach wieczornych przyjechały do Rzeszowa młodzieży koszykarskiej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Tak więc gościmy już w naszym mieście wszystkich uczestników eliminacyjnego turnieju do I Mistrzostw Europy w koszykówce juniorów. Wraz z drużyną Holandii przyjechał z Warszawy przedstawiciel Polskiego Związku Koszykówki - prezes sportowy - Jerzy Łysakowski.

Ekipa holenderska liczy 12 zawodników. Kierownikiem jest p. Frans Krips, a trenerem p. Reinier de Vries. Wraz z nimi przybył do Rzeszowa holenderski sędzia p. Abram Brakel. Wszyscy członkowie tej ekipy z wyjątkiem A. Krodera, który pochodzi z Haarlem, mieszkają w Amsterdamie, 6 koszykarzy jest członkami klubu „Herlig”, trzech - „Agon”, 2 „Wilkskracht”, a jeden D.E.D.

Zespół Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyjechał w 16-osobowym składzie. Kierownikiem jest p. Horst Schulz, trenerami pp. Kurt Lauterbach i Gerhard Saenger, sędzią p. Guenter Leudert.

A o składy zagranicznych zespołów: HOLLANDIA: Willem Verweel, Karel Pastor, Theo de Jongh, Peter Wanders, Robert Plantinga, Roelof Tuinstra, Karel Vrolijk, Robert Tuin, Adrian de Bloek, Antonius van de Kroon, Bob Aldenberg. NRD: Bernadt Prall (SC DHFK Lipsk), Frank Schultze (SC „Chemie” Halle), Rolf Stoeber (TSC Berlin), Petr Gueckelhorn (SC DHFK Lipsk), Juergen Petrus (SC Chemie Halle), Hanshuergen Filusch (ASK Lipsk), Berndt

Przed wizytą w Polsce K. Popowicia

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ubiegłoroczna wizyta min. Rapackiego w Belgradzie przyniosła dalszy wyraźny rozwój wszechstronnych stosunków między naszymi krajami. W dziedzinie politycznej znalazło to wyraz w podejmowaniu przez Polskę i Jugosławie wielu akcji i wysiłków na forum ONZ i poza nią organizacją zmierzających do zahamowania wyścigu zbrojeń i zawarcia porozumienia w sprawie całkowitego i powszechnego rozbrojenia. Polska i Jugosławia występowały również i występują nadal przeciwko barierom ograniczającym swobodę wolnego handlu światowego. Zajmują wspólnie stanowisko w organizacjach międzynarodowych odnośnie walki z pozostałościami kolonializmu.

Znaczenie rozszerzyła się też i pogłębiła nasza współpraca gospodarcza.

Z każdym rokiem zwiększają się też więzy kulturalne polsko-jugosłowiańskie oraz wymiana turystyczna.

Wizyta min. Koca Popowicia w Polsce następuje w okresie, kiedy sprawą szczególnie istotną staje się umocnienie jedności działania wszystkich sił na świecie służących sprawie pokoju światowego, sprawie walki o powszechne i całkowite rozbrojenie, o likwidację pozostałości kolonializmu.

Bez wątpienia rozmowy, jakie przeprowadzi w Polsce sekretarz stanu do spraw zagranicznych Socjalistycznej Federacji Republiki Jugosławii, służą będą temu celowi.

BALL W LIZBONIE

W czwartek rano przybył z dwudniową wizytą do Lizbony, amerykański podsekretarz stanu, Georges Ball. Oświadczył on dziennikarzom, że zamierza przeprowadzić „szczerą i przyjacielską rozmowę” z premierem Salazarem w sprawach interesujących oba kraje.

W kolach dziennikarskich przypuszczają się, iż jednym z głównych przedmiotów dyskusji będzie problem Angoli.

ROZMOWY MIĘDZY DELEGACJAMI ZWIĄZKOWYMI POLSKI I BUŁGARII

W środę 28 bm. rozpoczęły się w Sofii rozmowy między polską delegacją związkową, na której czele stoi członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński, a bułgarską delegacją związkową z przewodniczącym CRZZ Bułgarii Stojanem Giurowem na czele.

KONGRES MIĘDZYNARODOWEGO CZERWONEGO KRZYŻA

W genewskim Pałacu Narodów odbywa się kongres z okazji 100-lecia istnienia Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. W pracach kongresu uczestniczy ponad 400 delegatów reprezentujących przeszło 160 milionów członków towarzystw Czerwonego Krzyża, Czerwonego Półksiężycy oraz Czerwonego Lwa i Skońca.

SPRAWA ESESMANÓW W URZĘDZIE OCHRONY KONSTITUCJI NRF

Ujawniony przez prasę skandal z zatrudnieniem w bońskim urzędzie ochrony konstytucji byłych esesmanów koncentruje na sobie wzrastającą uwagę opinii publicznej. Niemal wszystkie dzienniki zachodniemieckie zajmują stanowisko w tej sprawie, które jest prawie jednoznaczne: Nie można tolerować tego rodzaju ludzi w urzędzie o takich zadaniach jak wspomniana instytucja ochrony konstytucji. Nawet jeśli dać wiarę „dementi” ministerstwa spraw wewnętrznych NRF, że ludzie ci (około 3 proc. wszystkich zatrudnionych w tym na swym sumieniu zbrodni, sam fakt ich pracy w hitlerowskim aparacie hermetyczności powinien dyskredytować ich jako pracowników tego samego aparatu w NRF.

W Angli dekonano przeszczepienia zastawki sercowej

LONDYN

W środę ogłoszono, że chirurgzy ze szpitala w Leeds pomyslnie zastąpili uszkodzoną zastawkę w sercu pewnej pacjentki zastawką wyciętą z serca zmarłego mężczyzny.

Podczas 12-godzinnej operacji serce kobiety wyłączono z krwiotoku na 3 godziny. Szpital w Leeds jest znanym w całym świecie ośrodkiem chirurgii serca.

Kolarz LZS Zapala nowym liderem Tour de Pologne

Po niezwykle emocjonującej walce VI etap XX jubileuszowego Tour de Pologne, rozegrany na trasie z Brzegu do Legnicy długości 176 km, przyniósł zasadnicze zmiany w klasyfikacji. Wycisną nowego lidera. Jest nim 23-letni kolarz LZS z Chęcina - Ryszard Zapala, który w tym sezonie zdobył w wyścigu dookoła Anglii tytuł „króla gór”, a poza tym wygrał międzynarodowy wyścig szlakiem płk. Skopienki.

Zwycięzcą etapu w Legnicy został zawodnik CRZZ - J. Chłej, który w towarzyszym 5-kilometrowym uciekał od pierwszych kilometrów aż do samej mety. W szóstej tej znajdowali się Beker i Podobas, którzy zajęli na mecie dwa dalsze miejsca za Chłejem, a także Latocha, Głowaty i Kozłowski. Nowy lider - Zapala, jak również wicelider - Dylk (oba z LZS) - przyjechali na metę w drugiej grupie ze stratą zaledwie 20 sek. od czołwika. Nie powiodło się tym razem dotychczasowemu przedzownikowi Kudrze. Jechał on w towarzystwie swych najgroźniejszych rywali, kolarzy LZS -

WYNIKI VI ETAPU

- 1) Chłej (CRZZ) - 4:29.57 (z bonifikatą)
2) Beker (LZS) - 4:30.27 (z bonifikatą)
3) Podobas (Legia) - 4:30.57
4) Latocha (Legia) - 4:30.57
5) Głowaty (Start) - 4:30.57
6) Kozłowski (LZS) - 4:31.17
7) Zapala (LZS) - 4:31.29
8) Kozerski (Legia) - 4:31.29
9) Krzyżanowski (CRZZ) - 4:31.29

KLASYFIKACJA PO SZESCIU ETAPACH:

- 1) Zapala (LZS) - 28:34.08
2) Dylk (LZS) - 28:34.40
3) St. Gazda (Start) - 28:36.40
4) Beker (LZS) - 28:36.45
5) Kudra (CRZZ) - 28:38.01
6) Pawłowski (LZS) - 28:38.12
7) Kosela (CRZZ) - 28:38.35
8) Zieliński (LZS) - 28:40.02
9) Palka (LZS) - 28:41.02
10) Van Bree (Belgia) - 28:41.14

Danko (SC Chemie Halle), Gerd Neustadt (SC DHFK Lipsk), Peter Kriebel (SC Dynamo Berlin), Juergen Papst (SC Chemie Halle), Dieter Scholze (TSC Berlin), Peter Meinhardt (ASK Lipsk).

W niemieckiej drużynie trzech zawodników posiada ponad 1 m wzrostu (Prall - 201 cm, Stoeber - 203 cm i Gueckelhorn - 202 cm). Również i w reprezentacji holenderskiej 2 zawodników ma po około 200 cm wzrostu.

Sędzią neutralnym wyznaczonym przez FIBA jest pan Cifra z Węgier. Ze strony Polski sędzią będzie dr Janowski z Krakowa.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych na odprawie kierowników wszystkich trzech zespołów omówiono szczegóły trzydniowego turnieju i pobytu w Rzeszowie. W sobotę przed południem uczestnicy eliminacji wyjadą na wycieczkę do Łańcuta, gdzie zwiedzą tamtejsze muzeum.

Równocześnie nastąpiło losowanie rozgrywek. Ostateczny rozkład jazdy przedstawia się następująco:

30 sierpnia (piątek - godz. 18.00) HOLLANDIA - NRD
31 sierpnia (sobota - godz. 19.00) HOLLANDIA - POLSKA
1 września (niedziela - godz. 19.15) NRD - POLSKA

Wszystkie mecze odbędą się w hali Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego (ul. Pułaskiego).

O szansach trudno coś konkretnego powiedzieć. Jedno jest pewne, że turniej będzie interesujący i dostarczy sympatom koszykówki sporo emocji, a przede wszystkim przyczyni się do popularyzacji tej dyscypliny w naszym mieście. Inicjatorem zorganizowania tej imprezy właśnie w Rzeszowie - tj. Zarządow. PZKosz należą się więc słowa uznania, za podjęcie takiej decyzji. Jest to pierwsza w historii rzeszowskiej koszykówki tego rodzaju impreza i to na taką skalę. Wczoraj wszystkie ekipy przeprowadziły treningi. Drużyna NRD, która w środę przyjechała do Rzeszowa, poćwiczyła wrocławszczyc, no drodze zatrzymała się w Krakowie, gdzie trenowała przez godzinę.

W dniu wczorajszym w Klubie Działacza Sportu i Turystyki odbyło się spotkanie kierownictwa WKKF z kierownikami, sędziami i trenerami poszczególnych ekip. Podczas tego spotkania odbyło się równocześnie pozegnanie, przeżywające od tygodnia w Rzeszowie, trenera amerykańskiego p. Floyd'a Wilsona. P. Wilson na zakończenie podziękował za serdeczne przyjęcie i jeszcze raz podzielił się swymi uwagami i spotreżeniami. Odczytując głównym tematem była koszykówka.

Z. K. W poniedziałek - 2 września o godzinie 18 w hali WOSS mecz koszykówki Berlin - Rzeszów.

20-lecie ludowego Wojska Polskiego

NASZ PULK

Wypada na początku przeprosić za poufale sformułowanie. „Nasz pułk” to prawie jak po przyjacielskim braterszacie z wojskiem. A przecież w jednostce tej nie służyłem ani przez godzinę. Mimo tego uzurpuję sobie takie prawo jako mieszkaniec Rzeszowa, jako obywatel rzeszowskiego województwa. 30. pułk piechoty — bo o nim myślę, tak bowiem głęboko wrósł w naszą glebę, tak mocno powiązał się z naszym życiem, ludźmi i zjawiskami, że nie będzie nawet skromnej przesady w nazwaniu go naszym lub rzeszowskim pułkiem. Zasłużył na to w zupełności. I to od chwili, kiedy po raz pierwszy jego żołnierze stanęli na Rzeszowszczyźnie.

NAD MAPĄ... SPOTKAŃ

Zastępca dowódcy 30. pułku rozłożył na stole mapę, w odpowiedzi na jedno z moich pytań. Niczemu się nie dziwił. Dowódca bez mapy, to jak żołnierz bez karabina. Ciekawiały tylko gęsto nasadzone na mapie obok siebie czerwone kółeczka. Siedziły czyje? Co znajdowały się w tych miejscowościach? Wyjaśnienie nastąpiło szybko.

Frontowe mapy, na których przecież nie tak dawno oznaczano boje i pozycje lub miejsca pobytu UPA-owskich band zmieniły się w mapy przyjacielskich spotkań przedstawicieli 30. pułku z cywilną ludnością. Metamorfoza symptomatyczna i symboliczna — odzwierciedlająca nie tylko czasy pokoju, ale i charakter naszego wojska. 23 kółeczka nad powiatem Nisko, 28 nad Kolbuszową i 31 nad powiatem rzeszowskim oznaczają stałe kontakty i mocną więź wojska z ludnością; oznaczają miejsca, gdzie rodzi się

serdeczny stosunek do rzeszowskiego pułku, gdzie rozwija się obopólna przyjaźń. W czasie spotkań przedstawiciele 30. pułku opowiadają o swej bogatej tradycji bojowej, o współczesnym życiu jednostki, a zespoły artystyczne niosą piosenkę, taniec i kulturalną rozrywkę.

Ludność cywilna z gromad, z zakładów pracy, młodzież szkół przyjmuje wojaków ciepło, z sympatią, podziwem i zrozumieniem. Rzeszowski pułk utrzymuje takie kontakty z wieloma gromadami, zakładami przedsiębiorstw i szkołami. Liczba tych spotkań wzrosła jeszcze bardziej w związku z ogólnowojskowym, tzn. chciałoby się powiedzieć ściślej, z ogólnospołecznym świętem — 20. rocznicą powstania ludowego Wojska Polskiego. Boć przecież rocznica ta jest nie tylko świętem ludzi w zielonych mundurach, lecz także obywateli w ubraniach cywilnych.

ODKURZACZ I SIARKA — W SALI TRADYCJI

Nie trzeba długo wodzić okiem po nowo zorganizowanej sali tradycji 30. pułku piechoty, by dostrzec wśród historycznych sztandarów, proporzów i odznaczeń wojskowych oraz niektórych rodzajów broni także i „czysto cywilne” eksponaty, jak: grudy siarki z tarnobrzeskiego zagłębia, odkurzacz z Rzeszowskiej Fabryki Sprzętu Gospodarskiego lub dygielom PCK. Dlaczego akurat znalazły się one tutaj? Co wyrażają?

To też — podobnie jak zmieniona mapa — przedmioty, symbole. Wyrażają wdzięczność zakładów pracy dla rzeszowskiego pułku, wdzięczność za pomoc w ciężkich chwilach, i z drugiej strony uczynność wojska.

W czasie ubiegłej zimy w hucie w Stalowej Woli groziło wygaszenie pieca. Śniegowa wichura zasypała dojazdowe drogi. Żołnierz nie mógł dotrzeć na miejsce pracy. 30. pułk pospieszył z pomocą. Przez trzy dni żołnierze borykali się ze zwałami śniegu. Aż do całkowitego oczyszczenia dróg.

Przed dwoma laty do Kopalni Siarki w Piasecznie zagładzała powódź. Katastrofa była blisko. Oddalono ją dzięki żołnierzom z 30. pułku piechoty.

Rok temu „kamienny deszcz” zdewastował budynek Stacji Ochrony Roślin w Boguchwale. I znów rzeszowski pułk usuwał szkody. Szybko, sprawnie.

POD ZNAKIEM NAUKI

Ale kontakty i cała różnorodna działalność pułku na styku wojsko — pozostali mieszkańcy województwa, to tylko drobny fragment życia i pracy rzeszowskiej jednostki. Co zatem nowego w obrębie koszar? Jakże zmiany w wewnętrznym życiu jednostki?

Dużo i znaczne. Tak w stosunku do okresu znanego nam z opowiadań ojców i dziadków (przewaga musztry), „żabki” i inne bezsensowne rodzaje ćwiczeń, jak również w porównaniu ze stanem sprzed 10 lat. Zewnętrznym przejawem tych nowości niechaj będzie kawiarnia dla żołnierzy pułku, klub z salami: telewizyjną, bilardową, czytelnia i biblioteka, sala projekcyjna, a nawet taki drobiazg, jak nowe piosenki.

Właśnie, kiedy przechodziłem przez plac pułku do towarzyszącego mi kapitana podbiegł żołnierz, meldując o nadejściu nowych płyt. Przejrzałem i ja z ciekawości. Niestety nie znam ani jednej. Gdybym więc znalazł się obecnie wśród rozpiętych wojaków nie umiałbym otwo-

żyć ust. Niby drobnostka, prawda, ale jaka uciążliwa i charakterystyczna. A przecież ukończyłem służbę niedawno.

Zmieniło się i zmienia z każdym dniem. Dziś chłopak idzie do wojska po solidną porcję nauki. Tej ogólnej (kursy dla nie mających siedmiu klas szkoły podstawowej) i tej specjalistycznej. Współczesna technika wymaga kwalifikowanego żołnierza. Ba, specjalizacja w jednej dziedzinie już nie wystarczy. Uczą się zatem żołnierze być przydatnymi w każdej sytuacji — strzelić z działka, prowadzić czołg itp. Poza zajęciami wojskowymi uczęszczają jeszcze na kursy samochodowe lub łącznościowe.

W stosunku do oficerów wymagania są jeszcze większe. Nie ma w 30. pułku oficera bez średniego wykształcenia. Pojawia się coraz więcej oficerów z cenzurem naukowym. Tak jak uczy i do kształca się cała Polska, tak również wojsko uczestniczy w tym samym procesie. Kursy doskonalenia zawodów czy

zdobycia nowej specjalności są na porządku dziennym. I zazwyczaj nauka odbywa się poza pracą zawodową.

PULK PRZODUJĄCY

Nie wystarczy powiedzieć, że oficerowie i żołnierze szkołą się i uczą często w pocie czoła z samozaparciem i wytrwałością. Trzeba jeszcze dodać z jakimi rezultatami. Te dopiero pokażą, że obrażenia i zmiany nie świecą zewnętrznym błyskiem, lecz że są rzetelne, przedniej marki.

Od kilku już lat 30. pułk piechoty należy do przodujących jednostek. Po kolei w latach 1960, 1961, 1962, a przedtem jeszcze w roku 1958 pułk zdobywał pierwsze miejsce we współzawodnictwie, osiągając bardzo dobre wyniki w dziedzinie wyszkolenia bojowego, politycznego, w zachowaniu dyscypliny i w wychowywaniu żołnierzy na dobrych obywateli Polski Ludowej. Sztandar przechodni jest już własnością pułku i zdobi dziś salę tradycji obok zwycięskich sztandarów z okresu II wojny światowej i walk z bandami UPA. Sztandar ten to wymowna klamra, spina-

jąca bogate i bohaterskie tradycje zwycięskich walk 30. pułku z obecnymi czasami i ludźmi. Można rzec, że dzisiaj żołnierze 30. pułku trafiają do tarcz i makięt niemniej celnie niż ich stawni poprzednicy do hitlerowskich czołgów w czasie wojny, że ofiarnością, oddaniem dla sprawy socjalizmu i bezpieczeństwa naszego kraju nie ustępują tym, którzy poświęcili za te ideały swoje życie. Ma nasz pułk i swoich obecnych bohaterów. Ma przodujących ludzi i wzorowe kolektywy. Ostatnio w święto pułkowe, drużynie kaprala Jerzego Nalepy i drużynie Stefana Granicznego nadano zaszczytne tytuły „Drużyny Służby Socjalistycznej”. A niełatwo otrzymać ten tytuł. Kryteria są bardzo ostre. M. in. 75 proc. osobowego składu pododdziału musi posiadać odznaki wzorowego żołnierza, a cała drużyna nie może popełnić większego wykroczenia przeciwko dyscyplinie w nauce i zachowaniu poza koszarami. I to przez dłuższy okres.

Podobnie surowe kryteria zastosowano w odniesieniu do współzawodnictwa w całym wojsku.

Toteż fakt otrzymania i ostatecznego zdobycia Sztandaru Przechodniego mówi wiele o ofiarnej pracy kadry oficerskiej i żołnierzy nad wzbogaceniem i podtrzymaniem sławnych tradycji polskiego oręża i własnego pułku.

Mieliśmy i będziemy mieli możliwość spotykać się z pułkiem z racji różnych kontaktów i odwiedzin. We wrześniu i październiku pułk nasilił akcję spotkań z ludnością. M. in. ogłoszony zostanie „Dzień Otwartych Koszar”. Warto będzie tam iść. Warto się przekonać na własne oczy, jak żyje obecnie nasz pułk.

J. SKOWRONEK



PRZED JESIENNYMI SIEWAMI

Dostawy zbóż kwalifikowanych na jesienne siewy wyniosła około 339 tys. ton, co pozwoli na obsianie ok. 36 proc. powierzchni zbóż ozimych. Obecnie stacje oceny nasion dokonują badań laboratoryjnych nad czystością, wilgotnością i siłą kiełkowania nadesłanych do oceny próbek.

Na zdjęciu: w Warszawskiej Stacji Oceny Nasion — Helena Ryś przyjmuje próbki zboża przywiezione przez pracownika PGR Moczysztów L. Biedrzyckiego i PGR Młasków — M. Cyrulskiego.

CAF — fot. TYMIŃSKI

Osy też wylatują...na wczasy

Rzadkie to zjawisko, by rój osy zamiast siedzieć w dziupli drzewa, czy w innym zacisznym miejscu, wybrał sobie na letnie „mieszkanie” kiosk spożywczy. A „zaszczyt” ten spotkał kiosk w Gawuszuwicach (pow. Mielec). Parę tygodni temu, kiedy sprzedawca wszedł rano do kiosku, by rozpocząć pracę, stwierdził, że okupowany on jest przez tysiące os. Obsiady ściany i półki, zmuszając sprzedawcę do ucieczki. Przez parę dni nie można było wejść do środka. Obecnie — osy nie atakują już gospodarza. A sprzedawca nie usuwa lich z kiosku. Twierdzi, że w ubiegłym roku była podobna sytuacja i pod koniec sierpnia lub w pierwszych dniach września osy same odleciały. (rn)

POCZĄTKOWO wszystko się zgadzało z powszechnymi wyobrażeniami o tej instytucji. A więc skarbowe pełne worków napelnionych po brzegi pieniędzmi. Złote polskie, dolary, marki, ruble, korony, funty szterlingi i jakie kto sobie życzy inne środki płatnicze leżą dosłownie pod ręką.

Powiem jednak szczerze, taki skarbiec nie nastroja do rozważań w rodzaju: co bym zrobił, gdyby owo bogactwo należało do mnie? Od tych ludzkich naprawdę marzeń odgradzają w sposób zdecydowany przemysłnie skonstruowane drzwi. Ważą kilka ton, a mechanizm zabezpieczający z racji wysokiej precyzji można porównać tylko do zegarka szwajcarskiego. Nic dziwnego, że pozostają niewzruszone nawet na skutecznym poziomie w takich wypadkach zaowocowanie — Szemnie otwórz się!

Otwierają się na wiadomy tylko bardzo wąskiemu gronu pracowników NBP szufr. Ale co ciekawe, oni nie mają marsowych min, nie przypominają w niczym legendarnych Cerberów. Taki np. Franciszek Wojacek już 40 lat pracuje w tej instytucji, podobnie jak Stanisław Samojłk obaj z Rzeszowa, a jednak troska o powierzony im pieczy krocie nie uczyniła z nich — i wszystkich pozostałych — ludzi ponurych, groźnych, wietrzących w każdym złodzieja, rabusia czy innego włamywacza. Zapewne szóstym zmysłem pracowników NBP jest duża spostrzegawczość. Cechą uczciwości. Zresztą system pracy jest tego rodzaju, że bez potrzeby poddawania pracowników NBP jakimkolwiek „próbom ognia” wyklucza z góry wszelkie machlojki. NBP — to oczywiście Narodowy Bank Polski. Nie mylić z Bankiem Inwestycyjnym, Rolnym i pozostałymi.

Pieniądże państwowe są dobrze strzeżone. Nawet krążki z wycofywanych systematycznie i niszczonego wielkim dziurkaczem banknotów są zabezpieczone. Na wszelki wypadek. Napad wołowski też nie minął bez echa. Odporność

psychiczna odgrywa poważną rolę, podobnie jak wzorzec dyrektorskiego, głównego księgowego podpisu. Tu wszystko ma swoje znaczenie.

SWOISTY SEJSMOGRAF...

Bank — wielka kleszcza państwowa. Brać panowie ile kto może. Takie porównanie nasuwa się patrząc na tysiące klientów przewijających się dzień w dzień przez instytucje bankowe. Zwłaszcza w dni wypłat. Sprawne ręce kasjerów liczą i liczą pie-

KRYPTONIM: bank

niądze, które zda się płyną szeroką strugą na rynek...

Tu się jednak zaczyna jedna z najbardziej tajemniczych i najbardziej skomplikowanych organizacji państwowych. Każdy z nich ma swoje tajemnice. Nie wdajcie się w wielkie rozważania i wywody ekonomiczne — chodzi o zachowanie równowagi między towarami a ilością pieniędzy kursujących aktualnie w obiegu. Każda złotówka musi mieć pokrycie w towarze. Zachwianie tej równowagi grozi poważnymi komplikacjami gospodarczymi. Ale to są znane ogólnie rzeczy.

Powzeglone placówki NBP niczym najczulsze aparaty sejsmograficzne rejestrują każde drgnięcie gospodarczego organizmu państwa. Każdy z nich ma swoje tajemnice. Nie wdajcie się w wielkie rozważania i wywody ekonomiczne — chodzi o zachowanie równowagi między towarami a ilością pieniędzy kursujących aktualnie w obiegu. Każda złotówka musi mieć pokrycie w towarze. Zachwianie tej równowagi grozi poważnymi komplikacjami gospodarczymi. Ale to są znane ogólnie rzeczy.

Nauka nie poszła w las. Zakłady w tym roku zwracały się już z prośbą o prolongatę terminów. Rzecz uzgodniono. Uniknięto zamachów i... pustych półek w sklepach. W takich wypadkach trzeba szukać innych dróg zapobiegzenia. Przez uruchomienie sklepów detalicznych dokonujących skupu — rozszerzono zaplanowany skup artykułów rolnych. Kontrola jest nieustanna. Np. oddział w Krośnie zwrócił uwagę miejscowemu Prez. PRN, że wypłaty z tytułu wspomnianego skupu zmniejszyły się, a już podjęto odpowiednie kroki. Sytuacja uległa poprawie. Podobne sygnały nadane zostały przez oddział w Nisku. Skutki podobne.

NBP interesuje się nie tylko tym co się sprzedaje, ale i jak sprzedaje. Sprawy te omawiane są głównie na posiedzeniach Komisji do Spraw Planu Kasowego, a następnie przekazywane prezydentowi rad narodowych w formie wniosków. Ta droga zaplanowano

20 giełd towarowych, 36 wyprzedzały posezonowych. W 23 punktach zorganizowano „Nowości dnia”, rozszerzono sprzedaż ratalną. W pionie ZSS zaplanowano 34 kiermasze. W sklepach PSS w 5 miejscowościach zorganizowano „białe tygodnie”, a w 3 „wiosnę w kretkach”. A wszystko robi się po to, aby każda polska złotówka miała pełne pokrycie w towarach.

Zwykłego laika uspokoić można cyfrowym wyliczeniem nowo otwartych punktów usługowych. A tych przybyło na wsł rzeszowskiej sporo. Bankowcy znaleźli jednak „dziurę w całym”. Porównali: w

PRZEPISOWO NIE ZNACZY BIUROKRATYCZNE

Analizy bankowe wykorzystywane są często przez instancje partyjne, przy podejmowaniu różnorodnych decyzji zmierzających do uporządkowania gospodarki, np. w zakładach przemysłowych. Chodzi nie tylko o wykonanie zadań planowych, lecz należyte wykorzystanie funduszu plac, likwidację nadmiernych zapasów materiałowych, a także zbyt gotowych produktów.

W razie potrzeby, jak np. w odniesieniu do Sędziowskich Zakładów Przemysłu Drzewnego zastosowano podwyższone oprocentowanie w I kwartale br. o 2 proc., w II kwartale o 6 proc. Było to związane z utrzymywaniem się wysokich zapasów wyrobów gotowych. Zasada: produkcja na rynek, a nie do magazynów jest przestrzegana. W rezultacie m. in. w działalności NBP zaznaczył się spadek gotowych bezużytecznie leżących zapasów.

Nie sposób przedstawić całości działalności NBP, niezwykle ważnej placówki regulującej rozwój, tempo naszego życia gospodarczego. Jedno jest jeszcze godne podkreślenia. NBP ma dość specyficzne uprawnienia. Tak duże, że bakcyli biurokratyzmu

„twardego”, rygorystycznego przestrzegania przepisów mogłoby kwitnąć na całego. Tak jednak nie jest.

— Staramy się, mówił w rozmowie z nami tow. Ludwik Kubala dyrektor Woj. Oddziału NBP, aby nasi pracownicy czuli się działaczami gospodarczymi. Skoro intencje danej instrukcji są znane, działanie może być elastyczne, uwzględniające aktualne warunki. Zwiększa to odpowiedzialność każdego z nas, ale wynika z praw równego partnera jednakowo zainteresowanego w powodzeniu różnorodnych planów kredytowych, w ich konkretnej efektywności. My dążymy do tego, aby każda złotówka wychodząca z safesów bankowych była jak najlepiej wykorzystana. Chcemy, aby ta zasada wszystkim stała się bliska...

To zapewne leży u podstaw powołania punktów konsultacyjnych dla rad robotniczych i spółdzielczych. Inicjatywa cenna i godna upowszechnienia. Nie spotkała się jednak wszędzie z jednakowym przyjęciem i zrozumieniem.

— Na 40 zaproszonych na konferencję programowo-zakończycielską, mówił tow. J. Dalecki, dyr. II oddziału miejskiego w Rzeszowie, przyszło zaledwie 16 osób. Ale dobre i to... Lepsze wyniki uzyskał oddział w Gorlicach, gdzie dyr. E. Walter pokazywał notatki robione na marginesie spotkań z przedstawicielami rad robotniczych i spółdzielczych, w czasie których dyskutowane są sposoby mogące służyć zwiększeniu efektywności działania poszczególnych przedsiębiorstw, instytucji i zakładów przemysłowych.

W przyszłości kontakt z radami robotniczymi zamierza się oprzeć o poszczególne branżowe związki zawodowe. Działalność w tym zakresie, którą z coraz lepszym powodzeniem prowadzi Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych zaskazuje na uwagę. Ten sposób rozszerzony zostanie krąg aktywnej gospodarczo, który bez kultu dla „złotego cielca” — będzie się troszczył, aby każda złotówka służyła rozwojowi socjalistycznej gospodarki... E. JAKUBOWSKA

Po raz drugi na życzenie Czytelników

KONKURS Inspektoratu Ruchu Drogowego KW MO i „Nowin Rzeszowskich”

Uzupełnij brakujące wyrazy...

Przed kilkoma dniami z Inspektoratu Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO w Rzeszowie otrzymaliśmy interesujący materiał o aktualnej sytuacji na naszych drogach. Lecz niestety — artykuł uległ przypadkowemu zniszczeniu, tak że niektóre jego fragmenty stały się nieczytelne... Ale jak to się mówi — nie ma złego, co by na dobre nie wyszło! W ten właśnie sposób narodził się pomysł opublikowania wspólnego konkursu Inspektoratu Ruchu Drogowego i „Nowin”.

Zamieszczamy poniżej treść artykułu, przy czym brakujące wyrazy zastępujemy kropkami. Uwaga! Ilość kropek jest równa ilości liter brakującego wyrazu. Występujące w artykule liczby pisane są słownie! Jeżeli brakujący wyraz kończy jakieś zdanie — następuje po nim kropka, której nie należy brać pod uwagę przy obliczaniu ilości liter brakującego wyrazu. Kropka następuje zresztą w nieco większym oddaleniu.

Zwracamy się więc do naszych Czytelników o pomoc w prawidłowym odczytaniu całej treści artykułu. Uczestnicy konkursu, którzy obok przepiszą treść całego artykułu, albo na kartce papieru wypiszą w kolejności wszystkie brakujące wyrazy i odpowiedzi przesyła do dnia 10 IX br. (ważna data stempla pocztowego) pod adresem Komenda Wojewódzka MO Rzeszów ul. Dąbrowskiego 30, Wojewódzki Inspektorat Ruchu Drogowego — wezmą udział w losowaniu wartościowych nagród, a m. in. aparatów fotograficznych, zegarków, kasków ochronnych itp.

W związku z nowym rokiem szkolnym szczególnie zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie młodzież, aby przypomniała sobie i pogłębiła wiadomości o przepisach ruchu drogowego.

A OTO TREŚĆ:

Już od obowiązuje w naszym kraju nowy kodeks drogowy, który precyzuje zasady poruszania się na drogach przez kierowców, woźniców, , rowerzystów i Ale niestety, nowe zasady nie dotarły widać jeszcze do wszystkich dróg. Liczba nieszczęśliwych jest wciąż A co jest bardzo niepokojące — osoby spowodowały ostatnio, obok , bardzo wysoki procent drogowych karamboli.

Warto przeto przypomnieć wszystkim użytkownikom dróg o ich obowiązkach, o nowych przepisach, ich przestrzeganie bowiem prowadzi do w ruchu, a tym samym do wypadku, a więc , kalectwa, zniszczenia itp. Oczywiście nie zawsze przez łamanie zasad użytkowania dróg dochodzi do drogowego wypadku. W najlepszym razie może się skończyć na karnym. A to chyba też nie należy do przyjemności.

Dlatego warto pamiętać, że na drogach, nie posiadających chodnika ani pobocza, chodzimy skrajem nie lecz strony drogi, a także nie , trójkami czy czwórkami, zajmując połowę jezdni. Ponadto jeżeli wyśiądziemy np. z to nie na drugą stronę drogi tuż za stojącego pojazdu oraz nie przechodzimy jezdni na niewidocznych. Często się zdarza, że na jezdniach dzieci urządzają sobie różne zabawy, jak np. w klasy, dwa ognie i jest to oczywiście a za to , gdyż nie wolno pozostawiać dzieci bez , na drodze publicznej.

Najwięcej wypadków w okresie letnim powodują na naszych drogach Nie zawsze pamiętają o tym, że na motocyklach o pojemności od ccm, poza obrębem miasta jeździć w , a motocykle muszą posiadać Często też motocyklem lub , na tylnym siedelku, przewożą pasażera siedzącego bokiem. A to jest oczywiście

Nie wszyscy też wiedzą czy np. motocyklicie, jadącemu za innym pojazdem, np. samochodem, wolno ten pojazd wyprzedzić z prawej strony, jeżeli ów pojazd zaszyfował zamiar skręcenia w i zbliżył się do osi jezdni, a droga jest widoczna i wolna. Oczywiście

A jaki odstęp należy zachować, jadąc motocyklem lub rowerem i wyprzedzając kolumnę pieszych? Kto się zapoznał z nowym ten wie, że minimalny odstęp wynosi

Istną zmurą są też jeżdżące po drogach publicznych w porze bez oświetlenia. A tymczasem każda furmanka, znajdująca się na drodze od do musi mieć umocowaną po stronie wozu oraz z tyłu

Wreszcie trzeba sobie powiedzieć: ! Dość ! Inspektorat KW MO ostrzega i przypomina o obowiązujących , a na tych, którzy się do nich nie zastosują — posypią się karne. Koniec z

Powtarzamy: po uzupełnieniu brakujących wyrazów i przepisaniu całego tekstu lub wypisaniu na kartce papieru w kolejności wszystkich brakujących słów — odpowiedzi konkursową należy nadesłać do dnia 10 IX br pod wyżej podanym adresem.

Do udziału w konkursie zachęcamy młodzież szkolną.

Oczekujemy na odpowiedzi, a na uczestników konkursu czekają nagrody!

Ze słonecznej Bułgarii (II)

WARNA BYŁA zachwycająca, szczególnie przypadła mi do gustu kąpiel morską, po kilku dniach musiałem jednak wyjechać do Wracy. Przemierzając wzdłuż Bułgarii ze wschodu na zachód pociągami pociągów, poświęciłem na tę podróż całą noc.

We Wracy oczekiwali mnie bardzo mili koledzy z miejscowej gazety organu partyjnego „Oteczestwen Zow”. Wielu z nich to starzy znajomi, którzy odwiedzili Polskę i byli gośćmi naszej redakcji. Bardzo serdecznie podejmowani bawiliśmy tutaj kilka dni. Przede wszystkim poznałem siedzibę władz okręgowych — miasto Wracę. Położona u stóp malowniczych skalistych gór, jest ona miastem ładnym i czystym. Z pewnością m. in. z tego względu latem br. odbył się tu Międzynarodowy

miasto szybko się rozbudowuje. Posiada teatr, operę, dom kultury związków zawodowych, muzeum, klub związków twórczych itp. Są też liczne szkoły, jak instytut pedagogiczny, 2 szkoły średnie, 6 techników, 5 szkół podstawowych i 12 przedszkoli. W tej

cach letnich na ożywiony ruch turystyczny. Tym bardziej, że posiada sporo starych zabytków, zapoczątkowane b. ciekawe muzeum oraz znajduje się tutaj w pobliżu miejsce i pomnik, gdzie poległ w potyczce z Turkami jeden z największych bułgarskich rewolu-

U wracańskich

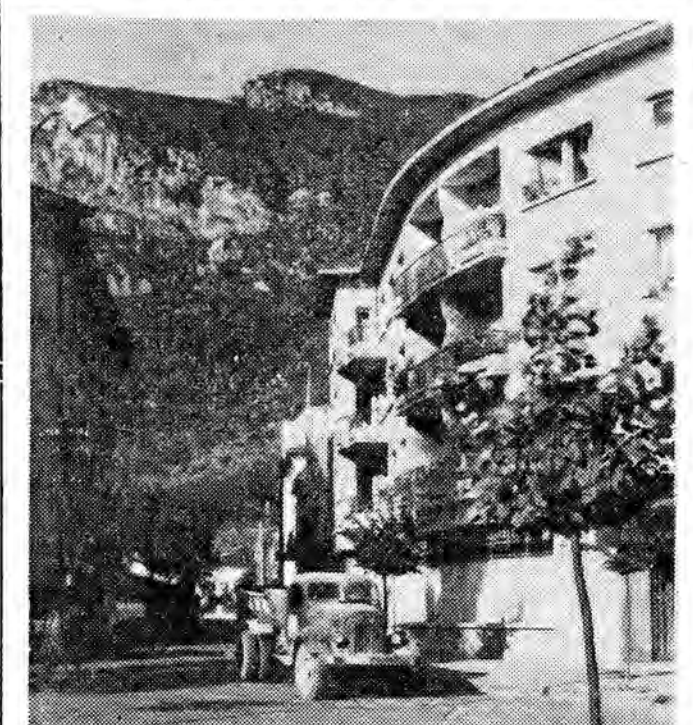
chwili prowadzone są intensywne prace przy budowie nowych bloków mieszkalnych i rozpoczęto budowę drugiego dużego hotelu „Baikanturist”.

Wraca odległa o 100 km na północ od Sofii, dzięki malowniczo położeniu, licznym okolicznym grotom, wspaniałemu górskiemu klimatowi, na pewno może liczyć w miesią-

cjonistów, piemienny poeta Christo Bołow.

W miejscowym muzeum jest wiele po nim cennych pamiątek. Muzeum to jest dumą archeologa Bogdana Nikołowa, który niedawno bawił w Polsce i zwiedzał nasze muzea. Zachwyca się Krakowem, opowiadał mi dużo o swoich wояжach i nie szczędził słów objaśnień przy prezentowaniu eksponatów swego muzeum. Pewną osobliwością muzeum we Wracy jest jeden z jego budynków — wieża obronna i stary zegar z XVII wieku zrobiony przez wracańskiego mistrza. Staruszek — zegar chodzi nienagannie do dnia dzisiejszego i głośnymi uderzeniami zwiastuje mieszkańcom miasta każdą pełną godzinę.

W wieczornej porze zwykle wydzwaniali mi spotkania w szerszym gronie z bułgarskimi kolegami i przyjaciółmi. Nasze spacery, wspólne kolacje w miejscowych lokalach dały mi wiele sposobności do przeprowadzenia ciekawych rozmów o naszych krajach, o zwyczajach i pracy ludzi zamieszkujących Bułgarię i Polskę. W czasie tych wieczornych biesiad, prowadzonych przy akompaniamentach polnych świątecznych i podczas wyjazdów w teren bardzo przyjemnie się gawędziło z naczelnym redaktorem gazety tow. Iwanem Sokolarskim i powieściopisarzem Kirylem Toromanskim, dziennikarzami Cwetaną Ticholową, Pieter Manowem i innymi. Ludzie ci z entuzjazmem mówili



Ulica w mieście Wracy.

Fot. E. WALAWSKI

Kongres Esperantystów. Jego niektórych uczestniczek z Polski, jak np. Elżbietę Gonet z Nowej Soli woj. zielonogórskiego spotkałem w Warnie. Elżbieta nie umiała wprost wyrazić swego zachwytu dla tego uroczego zakątka ziemi bułgarskiej.

Wraca wprawdzie jest nieduża, 43 tys. mieszkańców, ale

W dniach 5 — 7 września br.

Konferencja naukowo-techniczna w Rzeszowie

W dniach 5—7 września br. gościć będziemy w Rzeszowie wielu wybitnych naukowców i specjalistów z całego kraju i z zagranicy, którzy wezmą udział w konferencji naukowo-technicznej, poświęconej zagadnieniom technologii wytwarzania przepływowych maszyn wirnikowych. Organizacja tej konferencji spoczywa w rękach rzeszowskiego SIMP-u. W związku z tym zwróciliśmy się do przewodniczącego Oddziału Wojewódzkiego SIMP mgr inż. Kazimierza Oczosia z prośbą o kilka informacji:

— Konferencja ma na celu omówienie i przedyskutowanie węzłowych zagadnień dotyczących technologiczności konstrukcji oraz nowoczesnej technologii wytwarzania przepływowych maszyn wirnikowych, takich jak: turbiny gazowe, sprężarki, turbiny parowe, turbodoładowarki itp. Chodzi więc o takie zagadnienia z problematyki technologicznej, które mogą być później praktycznie wykorzystane w różnych zakładach budowy maszyn.

— Prawdopodobnie spodziewany jest przyjazd gości zagranicznych. Czy tak?

— Owszem. Spodziewamy się, że w konferencji wezmą udział specjaliści ze Związku Radzieckiego, Węgier, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji, którzy potwierdzili już swój przyjazd do Rzeszowa.

— A kogo należy się spodziewać z krajowych naukowców i specjalistów?

— Referaty na konferencję zgłosili pracownicy naukowcy i specjaliści z ta-

kich instytucji i zakładów, jak: Instytut Mechaniki Precyzyjnej, Instytut Odlewnictwa, Instytut Techniki Ciepłej, Instytut Obróbki Skrawaniem, Politechnika Gdańska, Politechnika Poznańska, Łódzka, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie oraz specjaliści — inżynierowie z NRD i Węgier. Spodziewamy się, że w konferencji uczestniczyć będzie łącznie około 200 osób, reprezentujących blisko 60 krajowych zakładów i instytucji.

— Czy mógłby pan coś bliżej jeszcze powiedzieć na temat, jak przebiegać będzie konferencja?

— Przewiduje się odbycie 5 sesji, mianowicie: plenarnej, dwóch sesji dotyczących zagadnień konstrukcyjno — materiałowych i dwóch technologicznych. Jeśli chodzi o referaty, to zostały one wydane w specjalnych zeszytach 3 czasopism technicznych wydawanych przez NOT, a mianowicie: w „Technice Lotniczej”, „Przeglądzie Mechanicznym” i „Mechaniku”. Konferencja obradować będzie w sali Domu Kultury WSK, na Osiedlu. Należy z uznaniem podkreślić przychylny stosunek i dużą pomoc kierownictwa rzeszowskiej WSK w jej organizowaniu. Członkowie Komitetu Organizacyjnego rekrutują się prawie wyłącznie z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie.

Warto też dodać, że z okazji konferencji wykonany zostanie specjalny znaczek okolicznościowy.

Rozmawiała: ANNA SOWA

HaMiGŁÓwka
dla **WARIATÓW**
PATRICK QUENTIN
TYTUŁ ORYGINAŁU
„PUZZLE FOR FOOLS”

Na myśl, że mam wrócić do swego pokoju, ogarnęła mnie panika. Zaczęłam się znowu szarpać i wyrwać tak że w rezultacie zostałam oddana w ręce Warrena. Kiedy stalowe palce pielęgniarki zacisnęły się na moim nadgarstku, siostra Brush odciągnęła doktora Morena na bok i szepnęła mu coś do ucha, czego jednak nie dosłyszałam. Wyraz jego twarzy natychmiast się zmienił. Podszedł do mnie i powiedział:

— Muszę pana zaprowadzić natychmiast do doktora Lenza, panie Duluth.

Spojrzałem niepewnie na siostrę Brush, która powiedziała z głębokim przekonaniem:

— Oczywiście, że pan bardzo chętnie zobaczy się z doktorem Lenzem, panie Duluth, prawda?

Wzięła z łóżka pled i okryła mnie nim troskliwie. Następnie znalazła pod łóżkiem ciepłe pantofle, które dziwnym trafem były na mnie trochę za duże!

Nim się zorientowałam i zdążyłam wypowiedzieć swoją opinię, zostałam bezceremonialnie wypchnięty na korytarz.

Rozdział II

Kiedy Moreno i Warren wprowadzili mnie do gabinetu doktora Lenza, stwierdziłem na stojącym na kominku zegarku, że jest już pierwsza trzynastka.

Doktor Lenz był bogiem w swoim elitarnym sanatorium. Widywaliśmy go bardzo rzadko — a gdy się to już zdarzało, to otaczany byłacj niezwyklej pompą i zawsze wówczas chodziło o jakieś wyjątkowe okoliczności. Dzisiaj — byłem u niego pierwszy raz z nieoficjalną wizytą — toteż przynajmniej, że byłem dość przejęty. Było coś po prostu „boskiego”, jowiszowego w tym wysokim mężczyźnie z niewielką, arogancką bródką i o spokojnych szarych oczach. Wydawał się niezniszczalny.

Jako quasi — sławny impresario i reżyser teatralny, stykałem się niemal ze wszystkimi znakomitościami współczesnego świata. Doktor Lenz należał do ludzi, ogromnie zyskujących przy bliższym zetknięciu. Był powściągliwy, a równocześnie niesłychanie żywoty — promieniująca z niego energia wystarczałaby na uruchomienie nowojorskiej kolejki podziemnej. Przysłuchiwał się uważnie, gdy doktor Moreno opisywał mu moje ostatnie wykroczenia — po czym oddalił go lekkim gestem ręki, a kiedy zostaliśmy sami przypatrywał mi się uważnie jeszcze przez dłuższy czas.

— No? I jakże tam, panie Duluth? — spytał wreszcie z ledwie dostrzegalnym cudzoziemskim akcentem. — Czy czuje pan jakieś postępy?

Widząc, że traktuje mnie jak zwyczajną, normalną ludzką istotę, poczułem, iż wraca mi równowaga. Odpowiedziałem, że ataki depresji są znacznie teraz rzadsze, a i fizycznie czuję się lepiej.

— Ale ciągle jeszcze odczuwam w ciemności strach — dodałem. — I dziś na przykład zachowałem się po prostu skandalicznie. Nie mogę jednak nic na to poradzić.

— Co tu się dzieje, panie Duluth. Miał pan ciężkie przeżycia — ale nie widzę w pana przypadku żadnych poważnych powodów do obaw.

— Ale ja przysięgam, panie doktorze, że słyszałem swój własny głos i że tak wyraźnie, jak teraz słyszę pański. Przecież to kompletny bzik, prawda?

— Skoro pan twierdzi, że pan coś słyszał — powiedział doktor Lenz, zmieniając nagle ton — to prawdopodobnie było coś do słyszenia. Mogę dać panu na to moje doktorskie słowo, że tego rodzaju przejawy nie są wytworem jedynie pańskiej wyobraźni.

Zdałem sobie nagle sprawę, iż muszę się mieć na baczności. Wydało mi się — chociaż nie byłem tego całkiem pewny — że i doktor Lenz, jak wszyscy inni, stara się mnie uspokoić i wprawić w dobry nastrój.

— A więc pan doktor jest zdania, że mogło tam istotnie coś być? — spytałem powątpiewająco.

— Oczywiście...

— Ale kiedy powtarzam jeszcze raz, że byłem zupełnie sam i że to był mój głos... mój własny głos!

Doktor Lenz chwilę milczał. Jego długie palce stuknęły jakby w roztargnieniu o blat biurka, a na ocienionych brodą ustach błysnął lekki uśmiech.

— Pańskie przeżycie ucale mnie nie niepokoi, panie Duluth. Podobnie zresztą, jak i pana cała choroba. Chronicznych alkoholików można by przyrównać do poetów — oni się nimi rodzą — a nie dopiero sta ją. W dodatku są to psychopaci — a pan zdecydowanie nie jest psychopata. Rozpił się pan dlatego, bo odjęto panu nagle cel życia. Pańska żona i pańska kariera teatralna stopiły się u pana wyobraźni w jedno.

o swoim kraju i o tym, że Bułgaria niegdyś słabo rozwinięta i zacofana dzięki przemianom ustrojowym staje się krajem przemysłowo-rolniczym. Zwiedzając teren okolicy wracańskiego można było łatwo zauważyć niekoczujące się pola pszenicy, kukurydzy, tytoniu, słoneczników, pomidorów i winogron. Ponadto w Bułgarii uprawia się ryż, ba-

w cieniu termometr wskazywał około 40 stopni ciepła, a w grotcie utrzymywała się temperatura plus 3 stopnie. Duża satysfakcja dla turysty nie przyczyniła się do upałów. Po godzinnym jednak spacerze w jaskini nawet trochę zmarzłem. Rozgrzewały mnie tylko słowa naszej przewodniczki Nikolinki Tergiejewej, która z wielkim znanstwem,

rowy nawadniające i szeroko jest stosowane podlewanie, szczególnie ziemniaków i buraków cukrowych, tytoniu i innych roślin. Jest to konieczne ze względu na b. małą ilość opadów, w tym klimacie. Spółdzielnia w Brenicy posiada 10 tys. ha ziemi, obejmuje 3 duże wsie. Łany zbóż i innych upraw są ogromne. Pola te uprawia się maszynami. Spółdzielnia posiada 27 traktorów, 6 kombajnów i wiele, wiele innych pomocniczych maszyn. Samochodów ciężarowych jest 16, ale to za mało. Brak transportu jest problemem w całym kraju. Bułgarzy są narodem zdolnym, pracowitym, potrafili w ciągu ostatnich lat wiele zdziałać.

Po pożegnaniu z przyjaciółmi we Wracy udaję się do przereckiego miasta — starej stolicy Bułgarii Tyrnowo.

EDWARD WALAWSKI

przyjaciół

wielną, w kotlinach hoduje rośliny, otrzymując cenny olejek i na szeroką skalę prowadzi hodowlę owiec i bydła. Są też kopalnie rud ołowiu, cynku, miedzi, żelaza i ropy naftowej.

Koledzy bułgarscy w czasie mego pobytu w ich mieście z radością poinformowali mnie, że w tych dniach pracownicy przedsiębiorstwa wierceń poszukiwawczych dostali się do gazu i spodziewają się ropy naftowej. A zatem przewiduje się ożywienie przemysłowe w ich okręgu. Blisko Wracy jest wprawdzie cementownia, 2 fabryki tekstyliów, odlewnia żelaza, fabryka wozów i fabryka prawideł do butów, ale wciąż jeszcze zakładów wytwórczych jest za mało.

Prawie każdego dnia wyjeżdżałem gdzieś w teren. Odwiedziłem położone o 80 km miasteczko Oriachowo nad Dunajem. Byłem w spółdzielni produkcyjnej w Brenicy i podziwiałem pobliską grotę tzw. „Ledianikę”. W dniu, w którym odwiedziłem „Ledianikę”

barwnie opowiadała historię niemal każdego szczegółu w grotcie.

W okręgu wracańskim odwiedziłem również wiele wsi. Zatrzymując się w nich choćby dla wypicia szklanki zimnej lemoniady czy oranżady, zauważyłem, że w większości były one raczej podobne do małych miasteczek. Wszystkie miały murowane, parterowe i nierzadko piętrowe domki, pokryte czerwoną dachówką. Niskich drewnianych chat, pokrytych słomą w ogóle nie spotkałem.

Dzięki dużej ilości gliny i spółdzielczym cegielniom wieś bułgarska w ostatnich latach przelotczyła się w wieś murowaną, pokrytą dachówką. Mnie się wydaje, że problem klęski pożarów, który tak ostro występuje w Polsce, w Bułgarii nie istnieje.

Moja wizyta w spółdzielni w Brenicy, trwała kilka godzin. Oglądałem zbiór kawonów, plantacje winogron, słoneczników, buraków. Do wielu pól doprowadzone zostały

Zamiast
plotki...



Ten okaz karpiej rodzinki ważył sobie aż 9,30 kg. Złowiony został w Wiśniku przez Rudolfa Rutkę. Rybaków zainteresuje zapewne, jaki to sprzęt przyczynił się do odłowienia karpia — olbrzyma. Żyłka grubości 0,35 mm, haczyk nr 9. Jak wskazują powyższe dane, „sidla” zastawione były na plotki. Tymczasem wpadła

w nie... grubsza ryba. Sama tylko jej główka ważyła przeszło kilogram... i posłużyła jako surowiec na galaretkę. Roślęgo karpia za oprócz rodziny rybaka, „pokoszowało” liczne grono sąsiadów. Nieczęsto zdarza się przecięć takie „rybobicie”. (a)

Komentarz Oldboy'a

Dni uciekają. Kalendarz, babie lato i przesuwane na coraz wcześniejszą godzinę terminy rozpoczęcia spotkań piłkarskich wskazują, że zaczynamy już wkraczać w tę prawdziwą, a nie tylko futbolową, jesień.

Z grubsza rzecz biorąc po pierwszych paru kolejkach rozgrywek w ekstraklasie oraz II i III lidze wiemy już kto co sobą reprezentuje i jakie możemy z nim wiązać nadzieje. Wszystkie drużyny wzięły do ręki 11 sierpnia odkryły swoje karty, a niewielkie zmiany, które są zapowiedziane na najbliższą przyszłość (być może że niektóre z nich poznamy już pojutrze) nie wniosła zasadniczo niczego nowego na nasze boiska. Rzecz jasna nie neguje tego, że ligi nie spymna nam jeszcze niespodziankami (można sobie postawić pytanie — co byłaby warta piłka nożna bez niespodzianek?), ale jakichś rewelacji na większą skalę trudno się raczej w naszym futbolowym świątku spodziewać.

Stal rzeszowska, która np. niefortunnie wystartowała do jesiennej rundy rozgrywek, wpłynęła po dwu wygranych — u siebie z Odrą i na wyjeździe z Pogonią, na spokojniejsze nieco wody i jej pozycja w środkowej części tabeli ekstraklasy wydaje się być — przynajmniej przez parę najbliższych dni — niezagróżona. LKS, który w niedzielę przyjeżdża do Rzeszowa, nie jest żadnym objawieniem i Stal jeśli zagra tak jak w meczu z Odrą, nie powinna mieć większych trudności z odprawieniem do domu bez punktów outsidera I ligi. Jedno, co może martwić przed niedzielą, to odniesienia w Szczecinie kontuzja kierownika rzeszowskiego ataku — Poświata. Miejmy jednak nadzieję, że popularny Ludwik wyleczy na czas odniesione na boisku portowców obrażenia i w niedzielę przypomni nam jak to się za dawnych lat grywało. Jego partnerzy z linii ataku są raczej w formie i nawet szczeniński sprawozdawca katowickiego „Sportu”, który dość negatywnie ocenił grę rzeszowskiego napadu w meczu z Pogonią, przyznał im na ogół wysokie noty.

O obronę można być spokojnym. To jest mocny punkt Stali i jeśli linie defensywne dały sobie radę z Jarkiem, Gajdą, Kielcem i Gacką, powinny również poradzić sobie z Sakiem, Sasem, Wieteskim i Dawideczyskim. Odrobina uwagi, rzecz jasna, nie zaszkodzi, bo nawet słabeusz potrafi od czasu do czasu pokazać pazurki, ale i przy tych obiekcjach trudno się jakoś wyżyć przekonania, że gospodarze pozwolą wywieść gościom ze swego stadionu choćby i punkt. Zaczynamy nawet żałować, że nie rozgrywał oni tego meczu z górnikiem z terminarzem, to zagra w środe, bo środa była w I lidze wybitnie łaskawa dla gospodarzy, a najlepiej o tym świadczą wysokie zwycięstwa Jaworzydów, Arkonii, Legii, Górnika, Polonii i Odry. Ale co się odwiecze to chyba nie uciesze...

Po spokojnych wodach wydaje się również zegłować inny reprezentant naszego piłkarstwa — mielecka Stal. Mieleczanie wzięli zaraz na początku rozgrywek prawdziwie imponujące tempo i gibby, jak dawniej liczył się przy równej ilości punktów stuśnek bramek, po dwu kolejkach spotkań, byłiby liderem II ligi. Wprawdzie w środe musieli ten tytuł przekazać Lubianiec, ale tylko dlatego, że przelozono mecz z Wawelem Kraków (trudno przypuszczać by oddali nawet w Krakowie punkty zdecydowanemu outsiderowi tabeli) na 5 września.

W niedzielę do Mielca przyjeżdża Cracovia, drużyna, która podobnie jak Stal zakosztowała już smaku pobytu w ekstraklasie, piłki nożnej i znaczy zdecydowanie twierdzą że najbliższy mecz w Mielcu zapowiada się na najbardziej interesujące spotkanie. Obie drużyny grają nieźle technicznie, obie mają w swych szeregach niezłych strzelców i obu marzy się foteł mistrza II ligi.

Cracovia przyjeżdża do Mielca opróżniona sławą zespołu, który rozgromił w środe u siebie niedawnego pierwszoligowca Lechii Górnika. Za Stalą przemawia atut własnego stadionu, udane wprowadzenie do zespołu kilku nowych zawodników, którzy dają sobie wcale nieźle radę w otoczeniu starszych ligowców i bądź co bądź te 4 punkty, zdobyte w dwu dość trudnych meczach z Polonią Bydgoszcz i Śląskiem Wrocław.

W innym pojedynku krakowsko-rzeszowskim: Garbarni z Karpatami, gospodarzom, to znaczy drużynie ludwinowskiej, daje się nieomal 100 proc. szans w spotkaniu z wyraźnie jeszcze nie rozkręconym zespołem z Podkarpacia.

Wprawdzie w Krośnie po ostatnim zwyciężskim pojedynku z tygodniowym liderem Rapidem Katowice, kibicom i piłkarzom wyraźnie poweselały miny, ale uważny obserwator ostatnich dwu spotkań Karpat na własnym boisku w Krośnie nie opanował wcale słonym haraczem — kontuzją najmłodszego z braci Matelowskich, Andrzeja i dwoma nazwiskami w nosie sędziemu — Adama Matelowskiego i Sulika (za skłonności do brutalnej gry).

I jak zwykle na zakończenie paru słów chciałbym pochwilić lidze okręgowej. Na rewelacje w najbliższą niedzielę raczej się nie zanosi. Z pretendentów do pierwszego miejsca w tej lidze najłatwiejsze zadanie wygaje się mieć Stal ze Stalowej Woli. Gra ona u siebie z JKS-em Jarosław. Wiśłoka Dębica przyjeżdża do Rzeszowa na mecz ze Stalą JB, Resovia jedzie do Krosna na spotkanie z rezerwą Karpat, a do Czajuwu wybiera się rzeszowski Walter. Pozostałe spotkania nie będą chyba mieć większego wpływu na układ tabeli.

OLDBOY

UNITRA ZURIT

U

Zbliżają się jesienne wieczory, więc PRZEZORNY KUPUJE TERAZ TELEWIZOR »SZMARAGD 902«

Do 30 września można nabyć na 24 raty zamiast na 18. Pełny asortyment sprzętu telewizyjnego jest w sprzedaży w salonach i sklepach radiotelewizyjnych. K-1805/3

ZAWIADOMIENIE

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Jaśle informuje użytkowników dróg, że od 2 września do 9 września br. zostanie zamknięty dla ruchu most na rzece Ropie w Libuszy na odcinku drogi Jasło—Gorlice dla wszystkich pojazdów mechanicznych i konnych. Przejazd odbywać się będzie w bród lub drogą okrężną przez Żmigród. K-1829/2

Uwaga Rolnicy!

-SAMOPOMOC CHŁOPSKA-

Przedsiębiorstwo Obrót Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie

podaje do wiadomości, że **zakupuje konie**

o zmniejszonej użyteczności w bardzo dobrej kondycji wagi od 400 kg wzwyż w następujących dniach:

- 2 września 1963 r. o godz. 9 w Krośnie
- 3 września 1963 r. o godz. 10 w Leżajsku
- 4 września 1963 r. o godz. 9 w Mielcu
- 5 września 1963 r. o godz. 9 w Świdcu
- 6 września 1963 r. o godz. 9 w Przeworsku

Jednocześnie Przedsiębiorstwo zakupuje zrebietta urodzone w roku 1962 i 1963 r. oraz konie robocze na akcję „S” w wieku do lat 15 w bardzo dobrej kondycji wagi od 550 kg wzwyż. K-1842/1

Rzeszowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego Rzeszów—Staromieście

zawiadamiają Kółka Rolnicze z terenu woj. rzeszowskiego, że posiadają do upłynienia

odpady owocowo-warzywne

nadające się **na pokarm dla bydła i trzody chłownej.**

Cena i sposób odbioru do uzgodnienia w biurze Zakładu w godz. od 7 do 15, pokój nr 26. K-1846/1

PRZETARGI

K-1844/1. Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy „Mechanik” w Kańczudzie ogłasza przetarg na sprzedaż tokarki stołowej, typ TSA-160, rok prod. 1956, cena wywoławcza 7.000 zł. Przetarg odbędzie się w lokalu spółdzielni w Kańczudzie przy ul. Świerczewskiego 22 w dniu 5 września 1963 r. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do Kasy Spółdzielni do dnia 4 września 1963 r. Przedmiot przetargu jest do oglądnięcia na miejscu w spółdzielni w Kańczudzie. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

K-1845/1. Prezydium MRN w Sieniawie pow. Jarosław ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż 4 budynków położonych na placu przeznaczonym pod budowę szkoły w Sieniawie i sprzedaży wyburzonych murów położonych przy ulicy Majdańskiej 3. Nabywca obowiązany będzie budynki te oraz mury rozebrać na swój koszt zabierając do swojej dyspozycji materiał z rozebranych budynków i murów do dnia 30 września 1963 r. Cena wywoławcza budynków o wymiarach: 1) 6x6x3,5 m 12.500 zł, 2) 12,5x7x3,5 m 12.500 zł, 3) 10,4x6,4x8 6.500 zł, 4) 4,6x13x4 10.000 zł, 5) mury o kub. 100 m³ 4.500 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. wywołania w kasie Prezydium MRN. Oględzin przedmiotów sprzedaży można dokonywać na miejscu sprzedaży na placu przeznaczonym pod budowę Szkoły w Sieniawie codziennie od godz. 8 do 15. Przetarg odbędzie się dnia 5 września 1963 r. godz. 10 na placu szkolnym w Sieniawie.

OGŁOSZENIA RÓŻNE

ROczne kursy odzieżowe i gospodarstwa domowego organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w powiatach: Mielec, Kolbuszowa, Strzyżów, Jasło, Krosno, Lesko, Jarosław. Zapisy przyjmują i informacji udzielają wszystkie Ośrodki Powiatowe Zakładu Doskonalenia Zawodowego. K-1827/3.

KORESPONDENCYJNE (zaoczne) kursy kresleń budowlanych, maszynowych, konstrukcyjnych — półroczne. Wpisy przyjmuje, informację piśmiennej udziela: Zakład Szkolenia Zawodowego „Wiedza”, Kraków, Westerplatte 11. K-1702/20.

POMOC domowa potrzebna do rodziny składającej się z 4 osób. Burzyski, Przemyski, Reja 1. Pg-1922/1.

DOCHODZĄCA do dziecka potrzebna natychmiast. Rzeszów, Jagiellońska 5 m. 5 II p. G-1752/1.

Za DLUGI męża Wójcika Włodzimierza nie odpowiadam — żona. G-1760/1.

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe (komfort) w Rzeszowie na podobne w Stalowej Woli. Wiadomość: Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 17 m. 16. Pg-1929/1.

WAPNO palone dostarcza wagonami Wapiennik Kraków, Podwale 2 m. 8. K-1693/10.

SPRZEDAM samochód „Syrena” 102 fabrycznie nowy, Wiadomość: Stalowa Wola tel. 75 lub 81. G-1744/1.

OKAZYJNIE sprzedam „Jawę” 250. Wiadomość: Stalowa Wola, Pławo 142. Pg-1925/1.

GOSPODARSTWO 6 ha ziemi pшенной - buraczanej, zabudowania, elektryczność, komplet maszyn — tanio sprzedam. Kędzior Dąbrowka, poczta i stacja Gorzuchowa Chelmińskie koło Grudziądzka. Pg-1915/1.

DOM, pierwotnie hotel, w mieście Mroczka niedaleko Bydgoszczy, sprzedam za 90.000 złotych Białochowska, Grudziądz, ul. Michajłowa, Pg-1918/1.

SPRZEDAM gospodarke rolną 10 ha (teren nieogrodzony), światło, zabudowania gospodarcze i mieszkalne w dobrym stanie. Wiadomość: Bykowski Jan, Wałmierek, pow. Tczew, poczta Swarozyn. Pg-1919/1.

DOM, ogród, mieszkanie wolne w Śliwicach sprzedam. Wiadomość: Bydgoszcz, Wzgórze Dąbrowskiego 8, Barycza. Pg-1924/1.

ZGUBIONO dowód rejestracyjny na ciągnik nr RL 3677 oraz przyczepę nr R-8187 wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Przemyslu na nazwisko Hess Tadeusz zam. w Birczy. Pg-1917/1.

ZGUBIONO legitymację służbową nr 26 wydaną przez Prezydium WRN Wydział Finansowy w Rzeszowie na nazwisko Stanisław Nesterki. G-1757/1.

OLBRZYCHTOWICZOWI Adolfowi skradziono następujące dokumenty: dowód osobisty, kartę handlową (zezwoleń), księżeczkę wojskową, leg. Zw. Zaw. leg. gliuchoniemych, świadectwa lekarskie. G-1758/1.

SOWA Franciszek zgubił legitymację szkolną Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Rzeszowie. G-1730/1.

ZGUBIONO dowód osobisty nr AC 419003 wystawiony przez KPMO w Przeworsku na nazwisko Gołąb Kazimierz zamieszkały w Sieteszy. Pg-1916/1.

MAJEWSKI Edward zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Porębach Dymarskich pow. Kolbuszowa. G-1749/1.

STOPYRA Kazimierz zgubił prawo jazdy kat. amatorskiej nr 0309/55 wydane przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-1754/1.

FURMAN Janusz zgubił tablicę rejestracyjną nr RA 0475. G-1735/1.

KAWIK Lucjan zgubił legitymację szkolną nr 1/62 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące nr 26 w Mielcu. Pg-1914/1.

SPRZEDAM „Moskwicza” 402 (po przebiegu 51 tysięcy km), stan bardzo dobry. Wiadomość: Kisala Aleksander, Przemyski, ul. Dolinńskiego 27. Pg-1927/1.

KOCUR Tadeusz zgubił prawo jazdy kategorii II z wkładką „A” nr 233/55 wydane przez Prez. PRN w Choszczynie. Pg-1928/1.

SIEDLECKA Franciszka zgubiła legitymację PKP nr 073/94 i bilet okresowy nr 14762 wydane przez DOKP w Lublinie. Pg-1926/1.

POCIASK Tadeuszowi spaleniu uległo świadectwo 7 klasy szkoły podstawowej wydane przez Szkołę Podstawową w Kozdzy. Pg-1923/1.

ZGUBIONO dowód osobisty nr 112186 wydany przez Komendę Pow. Milicji Obywatelskiej w Jarosławiu na nazwisko Pokrywka Jan, Majdan Sieniawski. Pg-1920/1.

PODSTAWKA Elżbieta zgubiła legitymację ubezpieczeniową seria „U” nr 43025 wydaną 23 stycznia 1963 r. przez BZFD w Rzepedzi. Pg-1921/1.

SOK Marian zgubił dowód rejestracyjny motocykla nr RF 3559 wydany przez Wydział Komunikacji Drogowej w Dębicy. Pg-1933/1.

KOZŁOWSKA Danuta zgubiła świadectwo ukończenia 8 klasy LO dla pracujących w Stalowej Woli. Pg-1934/1.

PLUTA Tadeusz zgubił świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Tyczynie. G-1756/1.

WASILEWSKA Maria zgubiła leg. PKP nr 875813 wydaną przez DOKP we Wrocławiu. G-1761/1.

IZDEBSKA Helena zgubiła świadectwo ukończenia 7 klasy wydanego w Brzegu. G-1762/1.

PERET Alojzy zam. w Sądkowej Górze zgubił pozwolenie kat. ciągnikowej nr 0153/61 i nr 81 00738 wraz z wkładką nr 210781. legitymację pracownika nr 005681. dowód osobisty. Pg-1933/1.

SKRADZIONO dowód rejestracyjny numer RA 3817 samochodu „San”. Pg-1938/1.

DUDA Jan zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RH 3370 wydaną przez Prez. MRN w Stalowej Woli. Pg-1939/1.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Rzeszowie, ul. Partyzantów 1

zakupi centralkę telefoniczną **CB 20 NN**

Oferty telefoniczne lub pisemne: adres j.w. tel. 30-68. K-1843/1



Piątek
30 sierpnia

TEATR — nieczynny

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Synonima, ang. l. 16) godz. 16, 18, 15, 20, 30, APOLLO (ul. 3 Maja) — Być albo nie być (USA l. 16) godz. 15, 45, 18, 10, 20, 20, GOPLANA (Staromieście) — W biały dzień (szwajc. l. 18) godz. 17 i 18, LETNIE (Al. Komunistów) — Sprawy niezłapani (wł. l. 16) godz. 20, MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Dwa oblicza zemsty (USA l. 16) godz. 17, 30, 20, PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Pożegnania z bronią (panorama, USA l. 18) godz. 17, 30, 20, 15, SWIT (ul. Langiewicza) — nieczynny, WDK (ul. Okrzei) — nieczynny.

RADIO

Program I
Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
8.30 Piosenka dnia 8.50 „Z mojej teckki” 9.40 Dla przedszkol — „Dzieńcówka zabawy” 11.00 Dekada Kultury Litewskiej 12.45 Gra Zespołu Harmonistów 14.00 „Za pokój świata” — opow. Gojawicyńskiej 16.35 Program młodzieżowy 17.15 „Kultura pilnie poszukiwana” 18.10 „Pierwsze pistolety” odc. pow. 18.55 Pięć minut o wychowaniu 21.20 „Trzy po trzy zespoły „Dziwiątki” 22.28 Melodie taneczne.

Program II
Program dnia: 6.17 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30
12.05 16.00 19.00 21.00 23.50
8.35 Felieton ekonomiczny 10.30 Z życia Związku Radzieckiego 12.45 Korespondencja z zagranicy 13.25 „Pani Bovary” — odc. pow. 14.05 „Walce i tanga” 15.30 Dla dzieci — opow. „Hanysek i morze” 16.05 Z cyklu: „Biblioteka humanisty” 17.35 „Na warszawskiej fali” 20.32 „Kobieta czeka” — opow. 22.05 Teatr PR — „Księżyc zaszedł” — słuch. 23.25 Muzyka taneczna.

Rozgłośnia Rzeszowska PR
12.45 „U spółdzielców” — aud. C. Gniewka 16.05 Gra Kapela Ludowa Rozgłośnia PR w Rzeszowie 16.20 Radio-reklama 16.30 Muzyka 16.40 Audycja aktualna 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Ogólnopolski program TV Warszawa
17.40 Program dnia 17.45 Tel. Kurier Warszawski 18.00 „Wyprawy telewizyjne przyjaciół” — progr. dla dzieci 18.20 Program tygodnia 18.45 Na półkach księgarskich 18.55 „Filmy z myszką” 19.20 „Mieszczanie i dwory w XIV” („Ogniwa dziejów kultury”) 19.30 „Dostranoc” 20.00 Dziennik 20.30 „Ożenek” — komedia M. Gogola.

Katowice
17.25 Program tygodnia 17.35 „Niewydeptane ścieżki” — rep. filmowy 17.50 Telewizja Katowice informuje.

Zostań honorowym dawcą krwi

KOLEJOWĄ trasę wzdłuż zachód, a dokładniej Przemysł — Wrocław — Kraków — jest to właściwie najbardziej „kasowy” pociąg, bez względu na pory i sezony. I tego właśnie pociągu władze kolejowe mają ochotę nas pozabawić. Argumenty o oszczędności, o braku taboru itp. nie są na pewno pozabawione racji. Ale czy koniecznie musi się oszczędzać kosztem Rzeszowskiego... rejonu, który i tak nie ma chyba za wiele wygodnych połączeń komunikacyjnych.

Przed ostatecznym szlifem

niemu masowo, o czym świadczą najlepiej stałe przepelnienia. Jest to właściwie najbardziej „kasowy” pociąg, bez względu na pory i sezony. I tego właśnie pociągu władze kolejowe mają ochotę nas pozabawić. Argumenty o oszczędności, o braku taboru itp. nie są na pewno pozabawione racji. Ale czy koniecznie musi się oszczędzać kosztem Rzeszowskiego... rejonu, który i tak nie ma chyba za wiele wygodnych połączeń komunikacyjnych.

przedłużeniu do Rzeszowa ekspresu, kursującego obecnie na linii Wrocław — Kraków. Raz, że ekspres z ograniczonymi miejscami nie zastąpi popularnego pociągu pośpiesznego. Dwa, że znaczną część mieszkańców naszego województwa, w tym tak ruchliwe rejon jak przemyski, jarosławski, przeworski, łańcucki pozbawi się bezpośredniego połączenia z Wrocławiem i innymi ośrodkami łączącymi na tej trasie. Jedyny pociąg, łączący dwa przeciwległe krańce Polski (Przemysł — Szczecin) jest absolutnie niewystarczający do utrzymania normalnej wymiany i kontaktów... dla zapewnienia podróży jakiejś takiej wygody.

Tak jest...

Zjadacze chleba mają niemało uwag do jego producentów. Najczęściej wchodzi w grę kwestia jakościowa. Choć i z ilością nie zawsze jest najlepiej.

PSS prowadzi 5 piekarni o łącznej zdolności produkcyjnej 25 ton różnego pieczywa. PSS twierdzi, że to wszystko na co w ciągu doby stać spółdzielcze zakłady piekarskie. Z 25 ton — 6,5 przypada na tzw. pieczywo drobne. Reszta to pieczywo podstawowe, czyli po prostu chleb. W Rzeszowie istnieje ponadto 16 piekarni prywatnych i zakład prowadzony przez „Konsu-

my”. Łącznie dostarczają one 14,5 tony różnego pieczywa. Summa summarum mamy więc każdego dnia prawie 40 ton bułeczek i chleba, z czego na zaopatrzenie miasta przypada 38 ton.

Nie jest to tak mało. I gdyby pieczywo przeznaczone było tylko i wyłącznie dla rzeszowian, zaopatrzenie „graioby” na 102. Niestety, tak nie jest. Rzeszów gości codziennie około 20 tysięcy osób przyjeżdżających do pracy lub przyjeżdżających za tzw. interesem. Większość z nich u nas właśnie zaopatruje się w chleb. Rzeszowskie piekarnie mają ponadto stałych nabywców wśród mieszkańców 12 okolicznych wsi. Rolnicy dokonują często hurtowych zakupów. Przed pilnymi pracami w polu czy przy gospo-

darstwie zaopatrują się w pieczywo na zapas. Wtedy brakuje go oczywiście dla mieszkańców Rzeszowa.

Dawniej, okoliczne wioski miały swoje piekarnie. Od niejakiego czasu pion CSR nie tylko nie rozbudowuje piekarskich zakładów, ale nawet zlikwidował istniejące. Odbiorcy tamtego pieczywa stali się automatycznie klientami PSS. Miejska armia konsumentów także z roku na rok rośnie. Jak zaopatrzyć wszystkich, zaspokoić wszyst-

kie wymagania i życzenia, gdy baza produkcyjna od lat ta sama? Na obecne potrzeby — stanowczo za mało. PSS musi się nieraz dobrze nagimnastykować, aby w całości pokryć zapotrzebowanie. W dni przedświąteczne sprawdza się nawet pieczywo z innych terenów.

Ta ustawiczna gonitwa za ilością, sypcha siła rzeczy jakości i asortyment pieczywa na drugi plan. Co tu dużo mówić — nie ma czasu się cackać. Gorący chleb, wprost z pieca wędruje do sklepów. Na domiar złego, w wózkach do tego nie przygotowanych. Różnie też ten chleb potem wygląda.

Piekarnie PSS produkują 22 asortymenty pieczywa, w tym 10 gatunków chleba. Ilość pieczywa

Zaczarowana granica?

Meldunki o stanie wpływów na konto SFBS w Rzeszowie są wciąż mało pocieszające. Do biega końca ósmego miesiąca roku 1963, a my ciągle nie możemy przekroczyć 50 proc. rocznego planu. Półmetek zbliżił, który mieszkańcy wielu miast, wsi, całych powiatów Rzeszowszczyzny dawno już mają poza sobą, dla nas stanowi jakąż zaczarowaną granicę. Najnowsze obliczenia (z 20. VIII. br.) wykazują, że roczny plan świadczeń na budownictwo szkolne mieszkańców Rzeszowa zrealizowali za ledwie w 47,6 proc. Z planowanych 5.858 tys. na koncie SFBS jest dopiero 2.789.

Największy udział mają tu pracownicy zakładów i instytucji — 2.474 tys. zł. Dobrze spisuje się spółdzielczość — 123 tys. (75 proc. planu). Z pełnym zrozumieniem wspiera nasz wspólny społeczny skarbiec młodzież szkolna. W 100 proc., a nawet z nadwyżką rozliczyli się z rocznych obowiązków właściciele prywatnych sklepów, małych zakładów oraz tzw. wolne zawody. Nie są to jednak zasadnicze wpływy.

O postępach zbiórki zdecydować mają w głównej mierze fundatorzy i WSK. Miejski Komitet Koordynacyjny SFBS czeka na te zasadnicze wpływy. (a)

Harcerski wypad... dookoła Polski

...Tak nazywała ten niecodzienny rajd grupa instruktorów ZHP, której w nagrodę za dobrą pracę zaufowano wycieczkę po kraju. Młodzi instruktorzy — uczniowie rzeszowskich szkół średnich — nie mogli sobie wymarzyć bardziej atrakcyjnej nagrody. Ruszyli więc ochoczo wytyczoną trasą: Rzeszów — Kraków — Katowice — Poznań — Szczecin — Kołobrzeg — Trójmiasto — Warszawa. Dzienna norma pokonanych kilometrów dochodziła do 500. To się nazywa rajd.

A ile atrakcji. A ile zaspokojonych pragnień, marzeń. Można było wreszcie naocznie zobaczyć śląskie planetarium, poznańską palmiarnię. Jeszcze raz podziwiać zabytki Krakowa. Przemierzać wzdłuż i wszerz warszawskie ulice. Wybrzeże oczarowało naszych wędrówców po swojemu. Niektórzy z nich po raz pierwszy zobaczyli morze. Nie udało się tylko „wdepnąć” na sopocki festiwal piosenki. Za duży wydatek na harcerską kieszeń.

W czasie wielokilometrowego rajdu rzeszowscy harcerze poznali dokładnie miejsca pamiętnych walk z okresu II

usłyszeli wiele... bardzo wiele.

Przywieźli mnóstwo wspomnień, niezapomnianych wrażeń... i sporo wiedzy o kraju. Podpisy pod zdjęciami:

Na noc budowało się własne miasteczko z namiotów.

Wśród zabranego ze sobą sprzętu nie brakło fotograficznych aparatów. Pamiątkowe zdjęcia długo przypominać będą wakacyjny wypad.

Fot. E. TECHMAN



wojny światowej. Zwiedzili Westerplatte. Zapoznali się bliżej z historią bitwy o Wał Pomorski. Słowem, zobaczyli i

Ale pałaszują

Czy chcecie wiedzieć, jak fachowo kroi się szynkę? Tak? To zagłębicie do niesławnej filii „Delikatesów” na Osiedlu WSK. Metody jak nie przymierzając za króla Cwićzka. Jak napałaszują szynki rzeźnikiem taksakiem, to doprawdy strawić trudno. Spód tego ostrego narzędzia wychodzą bowiem nie plasterki... lecz pajdy. Niektórzy twierdzą, że to wszystko ze szczerego serca. Ja tam dziękuję za takie wylewności. Wolę już „jadanie” pokrojonej szynki niż niestrawną kromkę tej szlachetnej wędliny z dodatkiem — oby wyszło na zdrowie. Takiego samego zdania jest wielu klientów firmy „Delikatesy”. Wszyscy żyjemy nadzieją, że delikatesowa placówka fundnie sobie kiedyś maszynką do krajania wędlin.

Obrączka... na ptasiej nóżce

Nasza notatka o młodym zaobrączkowanym jastrzębiu, który „zatrzymał się” w Rzeszowie wywołała duże zainteresowanie. Otrzymałmy m. in. list od współpracownika Stacji Ornitologicznej przy Polskiej Akademii Nauk, Stanisława Skarbka. Ptak posiada obrączkę tzw. „prywatną” — pisze on. Takie obrączkowanie nie ma nic wspólnego z naukową akcją, mającą na celu wyjaśnienie wielu nieznanych jeszcze tajników z życia ptaków — długość przelotów, ich kierunek, czas przelotów, długość ptasiego żywota itp. St. Skarbak, jako współpracownik Stacji Ornitologicznej od wielu lat obrączkuje ptaki, zwłaszcza wróblowate. Otrzymał też kilka wiadomości powrotnych z tras ich przelotu. M. in. z Włoch, z Algieru, a także z różnych stron kraju. Ostatnio „udekorował” obrączkami sporą gromadę sikorek i wróbli. O ich losie nie otrzymał dotąd z Rzeszowskiego żadnego sygnału. Przypadkowi obserwatorzy, czy też opiekunowie ptaka z obrączką Stacji Ornitologicznej nie wiedzą zapewne kogo w takich przypadkach powiadomić. Stąd też kilka wskazówek, które pomóc mogą w prowadzeniu naukowych badań o życiu ptaków. Obrączki Stacji Ornitologicznej, umieszczane na nóżce skrzydłatego wędrowca są różnych rozmiarów (w zależności od wielkości ptaka). Zaopatrzone są w trojakiemu rodzaju napisy: Mus, Zool, Polon, Polonia Varsovia — Retaur lub też tylko Polonia Varsovia, albo St. Ornith. Polonia Varsovia. Obrączka oprócz jednego z wyżej wymienionych napisów opatrzona jest kolejnym numerem i literą (od A do G).

Schwytanego z takim znacznikiem ptaka należy po odpiśnaniu numeru obrączki niezwłocznie wypuścić. Wiadomość z podaniem dokładnej daty i miejsca, a także numeru przesiać pod adresem: Stacja Ornitologiczna, Górki Wschodnie, p-ta Sobieszewo, pow. Gdańsk.

Każda wiadomość o zaobrączkowanym ptaku jest cenna i pomaga w naukowych badaniach.

TELEFON 43-58

EFEKT WYKOPKÓW

Nawet obcy przybysz odgadnie, że ul. Kniewskiego przeżywała kiedyś wykopkowy okres. Wprawdzie roboty już dawno skończone... wprawdzie upłynęło już od tej pory wiele miesięcy — ale ślady pozostały. Może nawet bardziej wyraźnie niż gdzie indziej. Spory odcinek chodnika niemożliwie pofalowany. Betonowe płytki poustawiały się w przeróżnych pozycjach jak po podziemnym wstrząsie. Na dodatek wszystkie te nierówności kryje wieczorem gęsty mrok. Ile jest złamanych obcasów i skręconych nóg? statystyka nie wykazuje. W każdym razie chodnikowe nierówności były już nieraz przyczyną lez i nieszczęścia.

JEDEN MAŁY KIOSK

Redaktorze, współczujcie swoim współrodakom, pracującym lub zamieszkałym z dala od handlowego centrum. Ulica Rejtana, gdzie jest kilka większych i mniejszych zakładów, gdzie stare i nowe domy mieszkalne — nie ma dotychczas żadnego spożywczego sklepu. Mamy skromne żądanie. Nie chodzi nam bynajmniej o wielki pawilon, czy też modny obecnie salon. Prosimy przynajmniej o zwykły spożywczy kiosk. Bardzo, a bardzo w tym punkcie potrzebny. Przekonajcie o tym Wydział Handlu Prez. MRN. Przecież w rozmieszczeniu placówek handlowych też konieczna jest równowaga. Dlaczego u nas się jej nie przestrzega?

KTO NAM POMOŻE?

Od kilku lat mieszkańcy budynku nr 24 przy ul. Lenartowicza nie mogą doczekać się naprawy uszkodzonej rury

Muzycy contra dziennikarzem

Dziś o godz. 17 na stadionie Resovii odbędzie się ciekawy mecz piłki nożnej. Nie będzie to zwykłe futbolowe spotkanie. Zmierzą się w nim bowiem rzeszowscy muzycy i dziennikarze. Organizatorzy zapraszają sympatyków piłkarstwa na tę niecodzienną imprezę.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 2. TELEFONY: centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, dział inf. 4358, dział finansowy 4656, redakcja nocna 5017. Sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcyjne: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499. Przemysł, ul. Warszalskiego 15, tel. 1790. Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 18/1, 101 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.

Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczta. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalna — zł 37,50, rocznej — zł 150.

Oruk. Rzecz. Zakł. Graficzne L-1290